GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ

GŁOS LUDU

WTOREK 21 STYCZNIA 2003 roku
TEL./FAKS 597 450 252
nr 8
CENA 6 Kč

PYSZNE CIASTO JABŁKOWE

Dziś gotuje prezes PTTS »Beskid Śląski« Tadeusz Stec

— Strona 3 —

Imre Kertész: Obcy w swoim kraju

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

— Strona 5 —

Trzyniecki szpital przyjazny dziecku

Jest gdzie RODZIĆ

— Strona 3 —

▲ *Gościem sobotniej premiery „Ballady dla bandyty" na deskach Sceny Polskiej TC był jeden z autorów tej sztuki - były minister kultury RC i były przewodniczący Izby Poselskiej Parlamentu RC - Milan Uhde (od lewej).* *Fot. TC - WIESŁAW PRZECZEK*

NIKOLA SZUHAJ ZAWITAŁ NA SCENĘ TEATRU CIESZYŃSKIEGO

Kolejna zbójnicka ballada

CZ. CIESZYN (kor) - **„Przyznam się, że gdy zobaczyłem tę pełną salę, spadł mi kamień z serca" - powiedział, otwierając pierwszą w nowym roku premierę Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego, Rudolf Moliński, kierownik artystyczny SP TC i reżyser premierowej sztuki „Ballada dla bandyty" Milana Uhdego i Miłoša Štědroňa (w tłum. Renaty Putzlacher). „Obawialiśmy się bowiem, że sezon balowy i zawody w skokach na nartach w telewizji mogą pokrzyżować nam plany. Na szczęście, wierna publiczność nie zawiodła".**

Słynna, prawie ze kultowa „Ballada dla bandyty" jest Zaolziakom dobrze znana - wielu widziało ją w brneńskim teatrze „Divadlo na provázku", który pierwszy sięgnął po sztukę, inni mieli okazję obejrzeć „Balladę" w którymś z czeskich teatrów lub przynajmniej w wersji filmowej. Songi z przedstawienia gościły poza tym często również przy zaolziańskich ogniskach. Scena Polska nie miała zatem łatwego zadania. Cieszyniakom udało się jednak świetnie sprostać zadaniu, o czym świadczyły częste brawa w trakcie spektaklu.

Wprawdzie wielu znawców „Ballady" miało pewne uwagi do polskich tekstów niektórych pieśni (np. „Zabili, zabili" czy „Ani tak nebolí" - w polskiej wersji „Pokusa"), ale cóż - „jeszcze się taki nie narodził....". Trudno zresztą żądać od autorki przekładu dosłownego tłumaczenia tekstów M. Uhdego (a trzeba przyznać, że teksty R. Putzlacher są pełne poezji i po prostu piękne).

Podobała się publiczności ciekawa scenografia i kostiumy (Ilja Hylas), muzyka (opracowanie i aranżacja Zbigniew Siwek), układy choreograficzne (Sylva Tomáškowa). Największymi brawami nagrodzono przedstawicieli głównych bohaterów - Nikoli Szuhaja (Dariusz Warzka) i jego żony Erzyki (Małgorzata Pikus), świetnie jednak radzili sobie również inni aktorzy Sceny Polskiej. Wymieńmy tu chociażby Halinę Piszekową (Morana), Ryszarda Malinowskiego (Komendant), Mariusza Gumelaka (Wasyl Derbak) czy Waldemara Cudzika (w rolach Uhrina i rotmistrza Kubesza).

Warto dodać, że na sobotnią premierę zawitał jeden z autorów „Ballady", były minister kultury RC i były przewodniczący Izby Poselskiej Parlamentu RC - Milan Uhde. „Chociaż M. Uhde ma ostatnio raczej krytyczny stosunek do Nikoli Szuhaja, a zwłaszcza do twórczości Ivana Olbrachta, który pierwszy opisał losy zakarpackiego zbójnika, nasze przedstawienie bardzo mu się podobało" - powiedział „GL" R. Moliński. „Obiecał nam nawet, że skreśli kilka słów na temat cieszyńskiej »Ballady«. Czekamy zatem na list".

W 70. ROCZNICĘ ŚMIERCI KS. OSKARA ZAWISZY:

Model na nowe tysiąclecie

CIERLICKO-KOŚCIELEC (kor) - Nie tylko mieszkańcy Cierlicka, ale również goście z całego Zaolzia i polskiego Podbeskidzia, wśród nich m.in. prezesi Kongresu Polaków i ZG PZKO Józef Szymeczek i Zygmunt Stopa, ks. dziekan Rudolf Sikora z Gnojnika czy starościna Cierlicka Lydie Vaňkowa, wzięli w sobotę udział w uroczystości wspomnieniowej z okazji 70. rocznicy śmierci znanego pisarza, kompozytora i ludoznawcy ks. Oskara Zawiszy (1878-1933).

Zorganizowaną przez MK PZKO w Cierlicku-Kościelcu oraz ZG PZKO uroczystość zainaugurowała msza św. w kościele pw. św. Wawrzyńca, w którym ks. O. Zawisza był przez ponad 20 lat proboszczem. Mszę odprawił ks. dr Józef Budniak z Brennej, nabożeństwo zaś uświetnił hymnem „Gaude Mater Polonia" i kolędami chór parafialny z tej podbeskidzkiej miejscowości.

Ks. J. Budniak w swoim kazaniu przypomniał, że co roku od 18 do 25 stycznia wyznawcy Chrystusa wszystkich wyznań obchodzą Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. „A to właśnie ks. Zawisza był jednym z pierwszych, który opublikował - w ostatnich latach swego życia - pracę nt. reformacji i kontrreformacji na Śląsku Cieszyńskim" - powiedział ks. Budniak, wspominając również o ekumenicznej twórczości ks. Zawiszy: „W ten sposób dał nam ks. Oskar na początek tysiąclecia model współżycia z członkami innych wyznań".

O życiu i twórczości ks. Zawiszy mówiła też po mszy św. w swoim wykładzie dr Alina Kopoczek z cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Po złożeniu kwiatów na grobie ks. Zawiszy i innych kościeleckich proboszczów uczestnicy uroczystości przeszli do Domu Polskiego im. Zwirki i Wigury, gdzie wysłuchali m.in. poświęconego bohaterowi dnia krótkiego wykładu członka Sekcji Historii Regionu przy ZG PZKO, Józefa Kuli.

NA BEZROBOCIE NIE MA RADY

Najgorzej w Orłowej

KARWINA (s) - Pod koniec roku na terenie ówczesnego powiatu karwińskiego rejestr bezrobotnych obejmował 26 507 osób (19,58 proc.). Najgorsza sytuacja na rynku pracy jest w Orłowskiem, gdzie stopa bezrobocia osiągnęła 21,05 proc. Karwiński urząd pracy ma do zaproponowania 248 etatów, w tym 30 w przemyśle górniczym.

PO NOWY PASZPORT RP:

Z tłumaczeniem w ręku

OSTRAWA (mro) - W związku z wprowadzonymi w tym roku nowymi przepisami dotyczącymi wystawiania paszportów RP (o których „GL" pisał dnia 16 stycznia) wielu obywateli polskich zamieszkałych na stałe w Republice Czeskiej, aby uzyskać nowy paszport polski, musi przedłożyć polskim władzom przetłumaczone na język polski czeskie akty stanu cywilnego (tzw. metryczne). Nasi czytelnicy w swoich reakcjach zwracają m.in. uwagę na koszty, które w związku z wprowadzonymi przez Polskę nowymi przepisami zainteresowani zmuszeni są ponosić. Zwróciliśmy się więc do tłumacza przysięgłego Janiny Hrubej o konkretyzację cen.

„Koszty sporządzenia urzędowego tłumaczenia aktu stanu cywilnego różnią się znacznie w zależności od tego, komu zlecimy tę pracę" - powiedziała J. Hrubá. „Cena tłumaczenia z języka czeskiego na polski jednej strony aktu stanu cywilnego, jak akt urodzenia czy akt zawarcia małżeństwa, sporządzonego przez tłumacza przysięgłego może kształtować się od 100 do 350 koron. O ile wiem, ceny tych tłumaczeń w biurach translatorskich dwukrotnie, a nawet trzykrotnie przewyższają cenę urzędową".

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, lokalne mżawki. Temperatura w nocy od -2 do -6 st., w dzień od -1 do 3 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane, możliwe opady deszczu, w górach śnieg. Temp. w nocy od 1 do -3 st., w dzień od 1 do 5 st. C.

■ PYTANIE DO...

Heleny Balabanowej, koordynatora ds. mniejszości narodowych i społeczności romskiej Urzędu Okręgowego w Ostrawie:

■ ■ **Kiedy doszło do ustanowienia pani funkcji i co wchodzi w jej zakres?**

- Moją funkcję ustanowiono 1 stycznia 2003 roku. Choć mój zakres obowiązków nie jest jeszcze skonkretyzowany i podpisany przez przełożonych, to już istnieją jego zarysy. Do moich kompetencji będzie należeć koordynacja poczynań urzędu z przedstawicielami mniejszości narodowych w kwestiach kultury, socjalnych a także, mam nadzieję, szkolnictwa. (mro)

W LUDOWEJ SPÓŁDZIELNI DOM POLSKI

Zebranie bez mocy prawnej

HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE (mro) - „Walne zebranie Ludowej Spółdzielni Dom Polski zwołane w minioną sobotę w Hawierzowie - Błędowicach okazało się niezdolne do podejmowania uchwał, gdyż stawiło się na nie jedynie dwudziestu z ponad 140 członków spółdzielni" - powiedział „GL" Tadeusz Siwek, sekretarz LS Dom Polski.

W programie zebrania były m.in. wybory nowego zarządu i potwierdzenie podwyższenia wkładu członkowskiego z 2000 do 2100 koron. Swoje sprawozdanie miała złożyć także komisja wybrana 26 października ub. roku dla zweryfikowania pracy władz spółdzielni „w związku z pojawieniem się sprzeczności między niektórymi członkami zarządu a członkiem komisji kontrolnej Bronisławem Sołczyńkiem" - jak to ujęto w zaproszeniu.

Jak dodał Tadeusz Siwek, zgodnie z postanowieniami kodeksu handlowego walne z tym samym programem będzie zwołane ponownie 1 lutego.

SUCHE MROZY ORAZ HUŚTAWKA TEMPERATUR PRAWDOPODOBNIE ZROBIŁY SWOJE

Szkody są nieodwracalne

Wahania temperatur od sięgających głęboko poniżej zera do wartości dodatnich niekorzystnie wpływają nie tylko na nasze zdrowie, ale również na tegoroczny urodzaj.

Prezes Powiatowej Izby Rolnej we Frydku-Mistku, obejmującej powiaty karwiński i frydecko-mistecki, Jaromír Kubiák, obawia się, że panująca od blisko miesiąca huśtawka temperatur może być dla niektórych upraw zbożowych fatalna w skutkach. „Problem ten najbardziej dotyczy zbóż ozimych, które o tej porze roku mają jeszcze słabo rozwinięty system korzeni. Mogło się więc zdarzyć, że niedawne suche mrozy naruszyły wątłe korzenie, w wyniku czego pomiędzy pojedynczymi ich włóknami powstało coś w rodzaju próżni. Tę natomiast podczas odwilży mogła wypełnić woda, która to prawdopodobnie dokona ostatecznego zniszczenia" - powiedział „GL" J. Kubiák. Jak zauważył, w najgorszym wypadku wiosną trzeba będzie zniszczone zboże zaorać.

Niekorzystna dla upraw pogoda ma na szczęście negatywny wpływ również na ich szkodniki. „Siarczyste mrozy niewątpliwie zrobiły swoje. Przynajmniej tu mamy powody do optymizmu" - stwierdził prezes.

Obaw nie tyle ze zmian pogody, ile ze skutków bez mała dwudziestostopniowych mrozów nie ukrywa również Dušan Kokeš z Sadów Żywocickich. „Chodzi przede wszystkim o nowe rośliny, które zostały posadzone jesienią zeszłego roku. Ostry mróz mógł spowodować popękanie włókien korzeni. Czy tak się stało, okaże się dopiero wraz z przyjściem wiosny" - powiedział. Jego zdaniem, na razie nawet w cieplejsze dni nie doszło do obudzenia się ze snu zimowego drzew owocowych. Temperatury dodatnie występowały bowiem tylko w dzień, dzięki czemu ziemia nie zdążyła porządnie rozmarznąć.

Zarówno rolnicy, jak i sadownicy życzą sobie stabilnej zimowej pogody. Chociaż zgodnie przyznają, że szkody, jakie do tej pory poczyniły suche mrozy oraz duże wahania temperatur, są nieodwracalne. (sch)

ISSN 1212-4222

■ OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI ■

13 - 19 I 2003

● Z wizytą roboczą w Stanach Zjednoczonych bawił prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski.

● Arcybiskup Kryštov wyświęcił w kościele św. Anny w Pilźnie pierwszego romskiego księdza w historii czeskiego Kościoła prawosławnego, Davida Dudáša.

● Dwa dni przed opuszczeniem stanowiska gubernatora amerykańskiego stanu Ilinois, ułaskawił George Ryan 157 więźniów skazanych na śmierć przebywających w stanowych więzieniach. Większość skazanych to ludzie ze środowisk mniejszości etnicznych.

● Polski generał Franciszek Gągor wygrał konkurs na dowódcę operacji ONZ na granicy Iraku i Kuwejtu.

● Rosja nie zamierza wysyłać do Zatoki Perskiej okrętów wojennych - poinformował minister obrony Siergiej Iwanow.

● Ani w trzecim głosowaniu pierwszej tury wyborów prezydenckich w RC posłowie i senatorzy nie wybrali nowego prezydenta.

● Prokuratura warszawska oskarżyła o próbę korupcji znanego producenta filmowego Lwa Rywina. Spółce „Agora", wydawcy dziennika „Gazeta Wyborcza", Rywin miał rzekomo zaproponować za 17,5 mln dolarów pośrednictwo w przeprowadzeniu zmian w ustawie o mediach.

● Co najmniej 1200 osób już zmarło w wyniku silnych mrozów, jakie niespodziewanie nawiedziły północne Indie, Nepal i Bangladesz.

● Z 16-dniową misją na orbitę okołoziemską wystartował amerykański prom kosmiczny „Columbia". Na pokładzie znajduje się m.in. pierwszy kosmonauta izraelski, Ilan Ramon.

● Wysoki przedstawiciel komunistycznych władz byłej Czechosłowacji, Karel Hoffmann, oskarżony został o zdradę stanu, jakiej miał dopuścić się na początku inwazji wojsk byłego Układu Warszawskiego w 1968.

● Cyklon „Ami", który przeszedł nad wyspami Fidżi, spowodował śmierć ponad trzydziestu osób.

● Parlament RC uchwalił czeską pomoc w wypadku akcji wojskowej w Iraku. Na podstawie mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ do akcji zostałaby wprowadzona jednostka ochrony chemicznej, która stacjonuje obecnie w Kuwejcie.

● Premier Polski, Leszek Miller, zdymisjonował ministra zdrowia Mariusza Łapińskiego. Na jego miejsce powołał senatora Marka Balickiego.

● Chiny oznajmiły, że zamierzają wypuścić w październiku br. w przestrzeń okołoziemską pierwszą łódź kosmiczną z ludzką załogą.

● Z symboliczną wizytą pożegnalną w Niemczech bawił prezydent RC, Václav Havel. W trakcie wizyty udekorował najwyższymi czeskimi odznaczeniami wybitnych polityków niemieckich.

● Pożary buszu wtargnęły do stolicy Australii, Canberry. Zginęły cztery osoby, a kilkaset rodzin zostało bez dachu nad głową.

● Marszałek Sejmu RP, Marek Borowski, powiedział, że w sprawie liberalizacji ustawy antyaborcyjnej Polacy powinni wypowiedzieć się w referendum. Prezydent Aleksander Kwaśniewski stwierdził, że ustawa działa i „powinniśmy ją utrzymać".

● ČSSD nominowała do drugiego głosowania w wyborach prezydenckich byłego premiera, Miloša Zemana.

● Nowym przewodniczącym partii US-DEU został wybrany wicepremier rządu RC, Petr Mareš.

● Inspektorzy ONZ znaleźli w Iraku dwanaście pustych głowic do rakiet z bronią chemiczną.

● Do 47 osób wzrosła liczba ofiar w brazylijskim stanie Minas Gerais, gdzie już kilka dni padają ulewne deszcze. **(M. B.)**

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.

POD KONIEC ROKU POWINNA JUŻ TĘTNIĆ ŻYCIEM

Własna hala sportowa

SUCHA GÓRNA (sch) - Nowa budowla miałaby w przeciągu najbliższych miesięcy wyrosnąć w centrum Suchej Górnej. Na dotąd niewykorzystanej działce bezpośrednio sąsiadującej z miejscową czeską szkołą podstawową oraz przez jezdnię również z budynkiem polskiej podstawówki ma stanąć gminna hala sportowa.

Zdaniem wicestarosty Josefa Žerdíka, pod koniec roku hala powinna już tętnić życiem: „Korzystać z niej będą uczniowie obydwu miejscowych szkół, a ponadto będzie otwarta dla szerokiego ogółu mieszkańców". Obecnie żadna z wymienionych szkół nie ma dostatecznych warunków do prowadzenia zajęć wychowania fizycznego. „Sale gimnastyczne w obydwu szkołach są za małe. Tymczasem w nowej hali sportowej będą boiska takich wymiarów, które pozwolą nawet na rozgrywanie meczów mistrzowskich w koszykówce, florbalu, tenisie itp." - powiedział wicestarosta.

Górnosuska hala sportowa zajmować będzie 1515 m kw. powierzchni. Wybuduje ją ostrawska firma budowlana UNIPS kosztem 26 mln koron. Gmina ma jednak nadzieję przynajmniej część środków (do 70 proc.) uzyskać z dotacji „Regionalnego programu wspierania rozwoju regionu ostrawskiego oraz północno-zachodnich Czech na rok 2003". Należy ponadto liczyć się z kosztami wyposażenia hali, których owych 26 mln koron nie obejmuje.

Idea wybudowania hali sportowej z prawdziwego zdarzenia nie jest w Suchej nowa. Już bowiem ubiegłej wiosny członkowie rady gminnej dla inspiracji oraz skorzystania z „cudzych" doświadczeń odwiedzili podobny obiekt w Mieście Albrechtice. Własna hala sportowa jest natomiast raczej ewenementem, jeśli chodzi o wioski liczące - tak jak ta nad Suszanką - niespełna cztery i pół tysiąca mieszkańców.

Zalegalizuj broń!

W styczniu weszła w życie ustawa nr 119/2002 Dz.U. o broni i amunicji. Paragraf 69 umożliwia osobom prywatnym wyzbyć się bez odpowiedzialności karnej nielegalnie posiadanej broni w kategorii A, B i C lub zasadniczej jej części. Termin ważności tej amnestii mija w czerwcu 2003. Właściciele różnych egzemplarzy broni mogą je oddawać do depozytu w komisariatach policji, a następnie - po upływie dwóch miesięcy - złożyć podanie o wydanie pozwolenia na posiadanie broni, po jego uzyskaniu zaś zażądać wydania swego pistoletu, rewolweru czy dwururki. **(s)**

NAD PLANAMI ROZWOJU GMINY

Ustalanie priorytetów

TRZYCIEŻ (sch) - Funkcjonowanie miejscowej czeskiej szkoły jako samodzielnego podmiotu prawnego to jeden z najaktualniejszych problemów, jakimi obecnie żyje trzycieski urząd gminny. Jednak nie tylko, gdyż podobnie jak w pozostałych miastach i wioskach pierwszy rok nowej kadencji wyborczej również tutaj przebiega pod znakiem ustalania priorytów gminy oraz planów ich realizacji.

Zdaniem sprawującego od blisko dwóch miesięcy funkcję starosty Jaroslava Molina (SKN i Rada Rodziców), najbardziej palącym, choć wymagającym jeszcze sporo czasu i zabiegów zadaniem jest opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego wioski. „Bez niego trudno nam cokolwiek zaplanować, choć nie ukrywam, że będę szczęśliwy, jeżeli uda nam się go uchwalić przed końcem tego roku" - stwierdził starosta. Zdradził nam jednak, że trzycieski samorząd m.in. nosi się z zamiarem inwestowania zarówno w fundusz mieszkaniowy, jak i w drogi oraz chodniki.

TRASY WODOCIĄGÓW TRAFIĄ DO MAP

Którędy płynie woda?

MOSTY k. JABŁONKOWA (kor) - Jeszcze przed pracami ziemnymi, które rozpoczną się w przyszłym roku w związku z budową nowej sieci kanalizacyjnej, mostecki samorząd postanowił zbadać trasy gminnych wodociągów i wprowadzić je do map i gminnej komputerowej bazy danych.

„Wszystkie ostatnie zmiany - trasy gazociągów czy kabli telefonicznych - zostały od razu wprowadzane do map, z wodociągami natomiast, a także ze zbiornikami wodnymi, jest już gorzej" - wyjaśnia wicestarosta Alojzy Martynek. „Często bowiem wodociągi mają po kilkadziesiąt lat, a jakoś nikt z ówczesnych radnych nie wziął pod uwagę, że brak informacji na ten temat może znacznie skomplikować życie ich następcom. Bo jak tu planować kolejne prace ziemne bez dokładnej mapy?"

Z akcją badania tras wodociągów zamierzają się mostecanie uporać jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

OBRAZY A. SZPYRCA W TEATRZE CIESZYŃSKIM

Na szkle malowane

CZ. CIESZYN (kor) - Od dłuższego już czasu premierom w Teatrze Cieszyńskim towarzyszą wernisaże wystaw rodzimych plastyków. A ponieważ w sobotę Scena Polska wystawiła po raz pierwszy ludową balladę o zbójniku Nikoli Szuhaju, kierownictwo teatru postanowiło z tej okazji zaprosić na wystawę obrazów na szkle autorstwa Antoniego Szpyrca, długoletniego przewodniczącego nie istniejącego już Klubu Twórców Ludowych.

Na wernisażu, w którym udział wzięli m.in. autor sztuki „Ballada dla bandyty" Milan Uhde i konsul RP w Ostrawie Małgorzata Filipek, przywitali gości A. Szpyrc oraz dyrektor TC Karol Suszka. O twórczości głównego bohatera wystawy mówił natomiast - tradycyjnie już - Kazimierz Kaszper.

„Etnografowie często mówią o sztuce ludowej jako o sztuce głównie użytkowej. W wypadku Antoniego Szpyrca ta użytkowość nie wchodzi już w rachubę" - powiedział m.in. K. Kaszper. „Obrazy Szpyrca nie przedstawiają realistycznego świata, mamy tu do czynienia z pewnym skrótem. Chodzi tu o symbole, znaki dawno minionego czasu, symbole nieobecnej już dzisiaj kultury".

Wystawę A. Szpyrca - w tzw. Dużej Galerii TC - można zwiedzać codziennie w godz. 8.00-15.00 (należy się zgłaszać w portierni teatru). Potrwa zaś wystawa do 23 lutego br. *Fot. TC - WIESŁAW PRZECZEK*

■ Z ŻYCIA PZKO ■

»Jasełka« w Żukowie

W niedzielę 5 stycznia 2003 roku urządziło Miejscowe Koło PZKO w Żukowie Dolnym tradycyjną imprezę świąteczną. Były to „Jasełka" w wykonaniu żukowskich dzieci. Spektakl opracowała Anna Wacławik, całość wyreżyserowała przewodnicząca Koła, Helena Gaura. Widownia dopisała nadzwyczajnie, bowiem sala była wypełniona po brzegi.

Widowisko uzupełniały kolędy wykonanane przez zespół „Żukowianka". Gościem imprezy był chór mieszany „Rychwałdzianie". Słowo wiążące prezentowała z gracją Ewa Hrnčiř. „Rychwałdzianie" zaśpiewali kolędy i inne pieśni ze swego repertuaru w drugiej części programu. Całość wypadła bardzo dobrze dlatego, że była swojska. Tradycyjnie żukowskie panie zaoferowały uczestnikom imprezy smakołyki sztuki kulinarnej.

Serdeczne podziękowania należą się wszystkim wykonawcom, paniom za przygotowanie rekwizytów, Urszuli Buszu za grę na flecie, przede wszystkim jednak gościom z Rychwałdu. Całość prowadziła Henryka Matula. **JAN MATULA**

Unia w miniaturze

OSTRAWA (mro) - „Mini-Unia" - teren wystawowy z miniaturami najznamienitszych budowli państw europejskich, a zwłaszcza tych, które znajdują się w krajach Grupy Wyszehradzkiej, już w maju przyszłego roku ma powstać na terenie „Czarnej Łąki" w Ostrawie. Władze miasta nie podjęły jeszcze decyzji w sprawie wynajęcia na 30 lat firmie „Abatec", która jest zainteresowana tą inwestycją, leżącego odłogiem 2,7-hektarowego terenu za budynkiem teatru im. A. Dvořáka. Jednak pomysł czeskiego odpowiednika holenderskiego „Madurodamu" czy austriackiego „Minimundusu" bardzo przypadł do gustu ojcom miasta i... premierowi RC Vladimírovi Špidli, który wg słów prezydenta Ostrawy, Aleša Zedníka, osobiście interesuje się tą sprawą.

Zdaniem prezydenta Zedníka inwestycja mogłaby skorzystać z funduszu ministerstwa rozwoju regionalnego, przeznaczonego dla wsparcia przedsiębiorczości na terenach dotkniętych bezrobociem. W 2003 roku na koncie funduszu zgromadzono 300 mln koron.

■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em DOOKOŁA ŚWIATA ■ Z PAP-em

Najwyżsi bez ocen

Jeden z powiatów na wschodzie Chin stał się sceną demokratycznego eksperymentu w chińskim stylu - bezprecedensowej jak na Chiny oceny działaczy administracji przez społeczeństwo. W głosowaniu, jakie odbyło się w powiecie Siyang, brały udział odrębnie poszczególne grupy zawodowe. I tak prywatni przedsiębiorcy oceniali urzędników, odpowiedzialnych za handel i przemysł, rybacy wybierali najmniej kompetentnego urzędnika zajmującego się rybołówstwem, a kierowcy taksówek - najmniej sprawnego policjanta, kierującego ruchem drogowym.

W efekcie dziewięciu powiatowych oficjeli zostało zawieszonych w wykonywaniu obowiązków na sześć miesięcy, o połowę obniżono im pensje i nakazano publiczne złożenie samokrytyki. Przedstawiciele najwyższych władz powiatu nie startowali w tej rywalizacji. W eksperymencie w Siyangu wzięło udział w sumie około 40 tys. mieszkańców powiatu, a ocenie poddawanej było 1103 urzędników, odpowiedzialnych za różne dziedziny życia.

Głód w Mozambiku

Dziewięć osób zmarło z głodu w prowincji Tete na zachodzie Mozambiku. Jak podało mozambickie radio, groźba śmierci w wyniku niedożywienia zawisła obecnie nad 175 tys. mieszkańcami tej prowincji, którą dotknęła klęska suszy. Niezwykle krytyczna sytuacja żywnościowa panuje także w centralnych i południowych prowincjach Mozambiku, gdzie mieszkańcy odległych wiosek żywią się jedynie dzikimi owocami i korzeniami roślin.

Według oficjalnych danych, natychmiastowej pomocy żywnościowej w Mozambiku wymaga prawie 600 tys. osób.

Apel Bin Ladena

Osama bin Laden wydał nowe oświadczenie, w którym wzywa wszystkich muzułmanów do pogrzebania nieporozumień i zjednoczenia się do walki z „zewnętrznym wrogiem" - napisała arabska gazeta „Asharq Al-Awsat" w Londynie.

List bin Ladena liczy 26 stron napisanych po arabsku. Chociaż nie jest on datowany, według źródeł gazety powstał kilka tygodni temu.

„Kiedy muzułmanie obudzą się z długiego snu i kiedy zaczną odróżniać przyjaciół od wrogów" - cytuje „Ashraq Al-Awsat" bin Ladena. „Kiedy skierują oni swoje strzały, wymierzone przeciwko sobie, do zewnętrznego wroga, który okrada i plądruje ich majątki i zasoby".

Jeśli list jest prawdziwy, byłby to pierwszy w 2003 roku znak życia od szefa siatki terrorystycznej Al-Kaida, oskarżanej o serię okrucieństw, w tym ataki z 11 września 2001 roku w Nowym Jorku i Waszyngtonie.

Kolejny klon?

Japońska filia sekty raelian zapowiedziała narodziny - w poniedziałek - kolejnego, trzeciego już sklonowanego dziecka. Miejsce narodzenia dziecka - płci męskiej - utrzymano jednak w tajemnicy. Sekta zapowiedziała natomiast zorganizowanie w najbliższy czwartek na Florydzie konferencji prasowej, na której mają być podane szczegóły kolejnych narodzin.

Zdaniem agencji Reutera, dziecko ma być klonem dwuletniego chłopczyka, który zginął w wypadku przed ponad rokiem. Rodzice zabitego dziecka zwrócili się do raeliańskiej firmy Clonaid, płacąc 200 tysięcy dolarów za sklonowanie dziecka. Klon zostanie urodzony przez matkę zastępczą.

CIASTO JABŁKOWE

Dziś: Tadeusz Stec

ZAOLZIE od kuchni

Tadeusz Stec z Trzyńca-Końskiej, który w marcu br. obchodzić będzie 68. urodziny, jest obecnie emerytem. Wcześniej - po ukończeniu studiów wyższych na wydziale elektrotechnicznym bratysławskiej politechniki, pracował w Hucie Trzynieckiej, w jej Centralnym Biurze Projektów. Większość Zaolziaków kojarzy go jednak z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Sportowym „Beskid Śląski". T. Stec jest członkiem „Beskidu" od chwili reaktywacji tej organizacji w roku 1991, a w 2001 roku stanął - jako prezes - na jej czele.

FOT. DANUTA BRAŃNA

■ ■ Można powiedzieć, że „Beskid" jest obecnie jedną z najaktywniej działających zaolziańskich organizacji, a w dodatku również jedna z najliczniejszych...

- No tak, wprawdzie liczba członków wciąż się waha, ale kiedy przed listopadowym zebraniem sprawozdawczym podliczaliśmy naszych członków, doszliśmy do liczby 402.

■ ■ Na wspomnianym przez ciebie zebraniu w wędryńskiej „Czytelni" zakończyliście oficjalnie ubiegły sezon turystyczny. Jaki on był?

- Na pewno można go zaliczyć do sezonów udanych. I to pod każdym względem. Udało się przecież w pełni zrealizować plan pracy i wycieczek, odbyła się w leszniańskim Domu PZKO uroczysta akademia z okazji 80-lecia „Beskidu", na której przypomnieliśmy sobie też 10. rocznicę reaktywacji naszej organizacji. Z okazji jubileuszu pojawiła się również publikacja pt. „Góry w plecaku", w której można dowiedzieć się wszystkiego na temat historii „Beskidu" i turystyki na Śląsku Cieszyńskim, jest sporo informacji o czasach współczesnych. Myślę, że chodzi o naprawdę reprezentatywną książeczkę, na którą „Beskid" na pewno zasłużył.

Ale nie chodzi tylko o wycieczki. Podobnie jak w latach ubiegłych odwiedziliśmy pomniki ku czci poległych partyzantów na Małej Czantorii i Małej Kikuli, no i pomagaliśmy innym zaolziańskim organizacjom przy ich imprezach. Wymieńmy chociażby Zjazd Gwiaździsty, na którym przyznajemy własną nagrodę. Dawniej otrzymywały te nagrody najmniejsze szkoły - zarówno z powiatu karwińskiego, jak i frydecko-misteckiego. Doszliśmy jednak do wniosku, że co roku chodziło o te same szkoły, dlatego zarząd postanowił przyznawać nagrodę „Beskidu" najmłodszemu uczestnikowi tych narciarskich zmagań. Bo powiedzmy szczerze - najmłodsi mają raczej nikłe szanse stanąć na stopniach zwycięzców, a tak mogą mieć ze Zjazdu Gwiaździstego piękną pamiątkę...

Na pewno trzeba tu też wspomnieć o towarzyszącym Gorolskimu Świętu „Rajdzie o Kyrpce Macieja", którego głównym organizatorem jest właśnie „Beskid", chętnie też bierzemy udział w „macierzańskim" festynie na Bagińcu, w rajdach - czy już rowerowym, czy pieszym - do źródeł Olzy pod Gańczorką, festynie na Filipce, odpuście św. Anny na Kozubowej lub w Festynie Górskim w Koszarzyskach. Z tym, że na tym ostatnim „beskidowców" tym razem nie było. Termin kolidował bowiem z naszym tradycyjnym ogniskiem w Osówce. Nie mogliśmy ogniska odwołać, bo plan imprez przygotowujemy już przez listopadowym zebraniem sprawozdawczym, a organizatorzy Festynu zmienili termin w ostatniej niemalże chwili...

■ ■ Wspominałeś o rowerowym rajdzie do źródeł Olzy. Większość ludzi kojarzy „Beskid" wyłącznie z wycieczkami pieszymi - wtorkowymi lub weekendowymi, ewentualnie autokarowymi. A tu można powiedzieć, że od pewnego czasu działa w „Beskidzie" również „sekcja rowerowa", organizujecie też wycieczki narciarskie...

- Wyprawy rowerowe organizujemy od dwóch lat i wydaje mi się, że ten pomysł doskonale się sprawdził. Na takiej wycieczce nie chodzi jednak wyłącznie o przejechanie iluś tam kilometrów na rowerze, ale również o zwiedzanie ciekawych miejsc naszego regionu. Ostatniej wycieczce towarzyszyły np. odwiedziny w trzynieckim szpitalu „Na Podlesiu", połączone z fachowym wykładem, na innych z kolei poznawaliśmy zabytki. Chodzi zatem o typowe wyprawy krajoznawcze.

Tu wspomnę od razu, że od lat współpracujemy z działającym przy cieszyńskim PTTK Klubem Kolarskim „Ondraszek", którego członkowie biorą udział w wielu naszych imprezach, a i do naszego kalendarza na stałe weszło tradycyjne otwarcie sezonu, które PTTK co roku organizuje 1 maja na Kamiennym w Wiśle.

A jeżeli już mówimy o „sekcjach Beskidu", nie można zapomnieć o Klubie 99, który zrodził się podczas obchodów rocznicy powstania Polskiej Rady „Sokoła". Członkowie Klubu, na czele którego stoi znany kiedyś piłkarz i działacz sportowy Rudolf Łabaj, spotykają się regularnie co miesiąc i pomagają nam przy organizowaniu wielu imprez, np. turnieju w tenisie stołowym...

■ ■ Mówiłeś, że podczas wycieczek staracie się zwiedzać ciekawe miejsca. Od razu przypomniałem sobie o ubiegłorocznej wyprawie do Nawsia, która w pełni była poświęcona historii tej wsi...

- Takie wycieczki organizujemy od kilku już lat w ramach cyklu pn. „Wędrówki po Ziemi Cieszyńskiej". Zwiedziliśmy w ten sposób np. Suchą Górną, Wędrynię, Gródek, Bystrzycę, Końską, Baginiec... Udana była też wyprawa do Cieszyna, podczas której zwiedziliśmy wszystkie ważne zabytki. Podczas tych wycieczek zawitamy zawsze do Domu PZKO, gdzie przygotowany jest wykład na temat historii gminy, szkolnictwa w danej miejscowości, stosunków polityczno-społecznych. W tym roku zamierzamy wyjechać do Mostów koło Jabłonkowa.

■ ■ W waszych wycieczkach udział może wziąć każdy, nie tylko członkowie „Beskidu"...

- Oczywiście, jeżeli informujemy w „GL" o wycieczce, zapraszamy na nią zawsze również wszystkich zainteresowanych.

■ ■ Przejdźmy może do innego tematu - jesteście turystami i macie w tym temacie sporo doświadczeń. Co byś zatem doradził tym wszystkim, którzy udają się w góry? Co zabrać z sobą na całodzienną wyprawę, np. do jedzenia?

- Przede wszystkim trzeba włożyć dobre buty i nie zapominać o tym, że w górach pogoda często się zmienia. No i nie wolno zapomnieć o czymś do picia. Polecam herbatę, np. owocową, bo lemoniady są zbyt słodkie i nie gaszą tak dobrze pragnienia. A do przegryzienia warto zabrać jakieś kanapki, ale w porze letniej raczej nie doradzałbym kanapek z kiełbasą, gdyż kiełbasa szybko się psuje i wycieczka mogłaby się zakończyć bardzo nieprzyjemnie. Ja najchętniej wkładam do plecaka chleb i jajka na twardo, ewentualnie jakąś małą konserwę, którą można zjeść na raz.

■ ■ Uprawiacie turystykę górską, jesteście zatem chyba najlepszymi znawcami beskidzkich schronisk. Kiedyś wiele z nich było zamkniętych, inne należały do wielkich zakładów i turyści nie mieli tu wstępu. Czy sytuacja po 1989 roku się poprawiła?

- Myślę, że tak. Ale obecnie również w schroniskach obowiązują zasady rynkowe i jest stosunkowo drogo. W wielu schroniskach obowiązuje zakaz spożywania własnej żywności i napojów. Chcąc zatem wpaść do schroniska, należy z sobą zabrać wypchany portfel.

Są też takie szczyty, gdzie schroniska są raz otwarte, raz zamknięte (niektórzy gospodarze szybko rezygnują i trzeba szukać nowego), inne czynne są tylko podczas weekendów...

Lepsza sytuacja jest w schroniskach na Morawach, Słowacji lub w Polsce. Pamiętam np. wyprawę w okolice Wsecina, gdzie schronisko było wprawdzie zamknięte, ale jego gospodarz od razu je otworzył, zaparzył herbatę i nie miał nic nie tylko przeciwko spożyciu własnych zapasów, ale i wspólnemu śpiewaniu (bo trzeba wiedzieć, że „Beskid" jest jedną z najbardziej rozśpiewanych zaolziańskich organizacji). A w Polsce jest jeszcze lepiej. Do wielu schronisk przychodzą rodziny nie tylko z własnym prowiantem, ale nawet własnymi... torebkami herbaty, a u gospodarza zamawiają tylko wrzątek. Ale można też, oczywiście, zamówić lemoniadę, piwo, coś do jedzenia.

■ ■ Czyli nasi gospodarze schronisk mają się jeszcze czego uczyć...

- Na pewno. Chociaż trudno żądać od właścicieli schronisk uprawiania działalności charytatywnej. Z czegoś trzeba żyć...

■ ■ Zejdźmy może z gór do twojego domu w Trzyńcu-Końskiej... Jak wygląda kuchnia państwa Steców? Sam gotujesz, czy tylko twoja żona?...

- Tu muszę się przyznać, że chociaż jestem wielkim smakoszem, w kuchni jestem analfabetą. Umiem zrobić jajecznicę, ugotować jajko na miękko. Chociaż ugotowanie jajka na miękko też może być sztuką... Jeżeli jednak chodzi o naszą kuchnię, to gotuje żona, i to bardzo dobrze. Chodzi zaś o typową kuchnię śląską. Lubimy np. wypieki z żarnówki, zupę czosnkową czy kapuśnicę... Kiedy zaś przychodzą goście - i to jest moje ulubione danie - podajemy kaczkę pieczoną z jabłkami, sałatką z czerwonej kapusty i „chłupatymi" gałuszkami.

Przepadam też za plackami na blasze, polanymi stopioną słoniną. Przyznam się, że na takie placki „nachytała" mnie kiedyś - jeszcze w czasach narzeczeńskich - moja żona. Postawiła przede mną talerz z ogromnym stosem placków i tylko patrzyła ze zdumieniem, jak szybko zawartość talerza znika w moim żołądku. Powiedziała wówczas: „Synku, ciebie bedzie ciynżko używić"... Ale pomimo to zgodziła się wyjść za mnie i jesteśmy szczęśliwym małżeństwem.

Ale Czytelnikom „GL" zaproponuję inny przepis. Na

ciasto jabłkowe:

Ciasto wyrabiamy z 1/2 kg mąki „półgrubej", 1/4 kg tłuszczu roślinnego (hery), 15 dag cukru, 5 żółtek i połowy torebki proszku do pieczywa. Jedną trzecią ciasta oddzielimy i włożymy do lodówki. Resztą wykładamy blachę do pieczenia. Na nią wkładamy masę przyrządzoną z 1,5 kg obranych tartych jabłek, wiórków kokosowych, startych orzechów, cukru waniliowego i cynamonu. Tę warstwę z kolei przykryjemy pianą ubitą z 5 białek jaj. Ostatnia wreszcie warstwa to starta na tarce reszta ciasta z lodówki. Wkładamy blachę do piekarnika i pieczemy przez ok. 25 minut.

JACEK SIKORA

TRZYNIECKI SZPITAL TEŻ CHCE PRZYJMOWAĆ POŁOŻNICE Z CIESZYŃSKIEGO

Jest gdzie rodzić

Zuwagi na fakt, że z końcem minionego roku zamknięty został oddział położniczy szpitala w Cz. Cieszynie, z Nowym Rokiem jego obowiązki przejęły oddziały położnicze szpitali w Karwinie, Hawierzowie i Trzyńcu.

O walorach oddziału hawierzowskiego już napisaliśmy. Dziś przedstawimy „Program kompleksowej opieki o matkę i dziecko" w Szpitalu Trzyniec, z którego zapewne zechce skorzystać niejedna przygotowująca się do połogu mieszkanka Cz. Cieszyna i szerokiej okolicy.

Jak nas poinformowała Lenka Frankowa, rzecznik trzynieckiego szpitala na Sośnie, ów kompleksowy program stał się podstawą do przyznania temu zakładowi, o czym już donosiliśmy, w listopadzie 2002 roku międzynarodowego certyfikatu UNICEF „Baby Friendley Hospital", którym wyróżnia się placówki medyczne wspierające zdrowy rozwój dziecka od okresu prenatalnego po wczesny poporodowy. Kapituła UNICEF uznała, że Trzyńcowi należy się tytuł „szpitala przyjaznego dziecku" przede wszystkim dlatego, że w swoim „kompleksowym programie" przestrzega zasady karmienia noworodków piersią i dodatkami pokarmowymi o właściwym składzie.

▲ *Sylwetka szpitala w Trzyńcu-Sośnie.* *Fot. MAREK SANTARIUS*

„Kompleksowy program" trzynieckiego oddziału położniczego, wychodząc naprzeciw potencjalnym matkom, oferuje im szeroko zakrojoną współpracę już w czasie poprzedzającym przyjście dziecka na świat. Ma ona polegać na prowadzeniu działalności oświatowej, urządzaniu ćwiczeń rehabilitacyjnych w sali gimnastycznej i na pływalni, organizowaniu na sali porodowej dni otwartych drzwi dla ciężarnych kobiet i osób, które chcą im towarzyszyć podczas porodu.

Natomiast sam akt porodu - jak wynika z tego dokumentu - ma się odbywać w komfortowych warunkach i pod nadzorem wykwalifikowanego zespołu medycznego, kierowanego przez lekarzy położników i pediatrów. Podkreśla się, że opuszczający macicę płód bez przerwy jest monitorowany przez wysokiej klasy aparaturę. Ale to nie wszystko. Rodząca ma możliwość wyboru porodu alternatywnego, może też sobie zażyczyć zastrzyk znieczulający lub różnego rodzaju zabiegi relaksujące podczas pierwszej fazy porodowej. Nie odmówi się jej też - co już jest normą w czeskich szpitalach położniczych - prawa do zaproszenia na salę porodową ojca dziecka lub innej osoby towarzyszącej, bądź też swego ginekologa.

Równie wysoki standard opieki - deklaruje „kompleksowy program" - klientki oddziału położniczego szpitala na Sośnie mają zapewniony także po porodzie. Przede wszystkim dlatego, że mieszkają po dwie w pokoju z łazienką lub w pojedynkę w pokoju tzw. nadstandardowym. Choć nie tylko to o tym standardzie decyduje.

Zanik szpitala położniczego w Cz. Cieszynie nie powinien więc zniechęcić do rodzenia mieszkanek tego miasta, a naszych Czytelniczek w szczególności. Szpitale w sąsiednich miastach przyjmą je z ucałowaniem ręki. Takie są prawa rynku - nawet w służbie zdrowia. **(s)**

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE ◆ *Rumunia*

Zadanie nr 1: walka z ubóstwem

● Rozmowa z Barbarą Breaban - przewodniczącą Stowarzyszenia Polaków w Konstancy ●

■ ■ W czerwcu ub. roku odbył się w Suczawie IV Zjazd Związku Polaków w Rumunii...

- ...na którym wybrano nowe władze naszego Związku. Prezesem został pan Gerwazy Longher - działacz polonijny z Nowego Sołońca, obecnie poseł do parlamentu rumuńskiego, a wiceprezesami: Tadeusz Daneciuc i Krzysztof Longher.

■ ■ Jak liczna jest dziś Polonia rumuńska?

- Polonia rumuńska, żyjąca dziś w rozproszeniu w dużych miastach oraz w skupiskach na Bukowinie, to według naszych ocen około 10 tysięcy osób, przybyłych tu różnymi szlakami migracyjnymi z Galicji, Małopolski, z Ziemi Czadeckiej nad Kisucą oraz migracje zarobkowe, uciekinierzy powstań narodowo-wyzwoleńczych oraz grupa pozostałych tu polskich uchodźców z września 1939 roku. Najmłodszą grupę stanowi tzw. emigracja „miłosna" lat siedemdziesiątych dwudziestego stulecia.

■ ■ W której części Rumunii mieszka najwięcej Polaków?

- Zdecydowana większość zamieszkuje Bukowinę. Pierwsi nasi rodacy przybyli tam w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku. Byli to górnicy z Bochni i Wieliczki. Wraz z Niemcami założyli wieś Kaczykę i byli pierwszymi pracownikami miejscowej kopalni soli. Ich potomkowie mieszkają tam do dzisiaj.

Drugą falę przybyszy stanowili tak zwani górale czadeccy z Ziemi Czadeckiej z pogranicza polsko-słowackiego. Na południową Bukowinę przybyli w latach 1834-42 i założyli tam trzy wsie: Nowy Sołoniec, Pojanę Mikuli i Pleszę. W każdej z nich Polacy do dziś stanowią większość. Mają zbudowane przez siebie kościoły, posługują się językiem swych przodków.

Trzecią grupę stanowili rolnicy z rejonu Rzeszowa, którzy w końcu XIX wieku trafili w poszukiwaniu ziemi i lepszych warunków bytowych w okolice Suczawy, zasiedlając Bulai, Mihoveni i Rudę.

Po II wojnie światowej, w wyniku repatriacji, Rumunię opuściła znaczna część naszej Polonii. Według ostatniego spisu powszechnego Rumunię zamieszkuje dziś około 4 tysięcy obywateli polskiego pochodzenia. Szacunki Związku Polaków wskazują na konieczność podwojenia tej liczby.

Pierwsza organizacja polonijna na Bukowinie, jeszcze w ramach ówczesnego Cesarstwa Austro-Węgierskiego, powstała w Suczawie w roku 1903. Początkowo była to filia czerniowieckiego Towarzystwa Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej. W roku 1907 ukończono budowę Domu Polskiego. Polacy byli wtedy jedną z prężniej działających mniejszości na Bukowinie.

Tę zorganizowaną działalność przerwała druga wojna światowa i zmiana systemu politycznego w Rumunii. Dopiero po rewolucji 1989 roku i po upadku Ceausescu powstał w Bukareszcie Związek Polaków w Rumunii „Dom Polski", a na Bukowinie odrodziły się przedwojenne lokalne stowarzyszenia. Od 1992 roku siedzibą Związku Polaków w Rumunii stała się Suczawa.

■ ■ Jaka jest dziś struktura Waszego Związku?

- Obecnie Związek zrzesza 16 stowarzyszeń, z czego 12 znajduje się na Bukowinie. Jego zaś podstawowym zadaniem jest koordynacja działań poszczególnych organizacji lokalnych, dbałość o zachowanie polskości, tradycji, religii i języka polskiego. Poza tym Związek zajmuje się działalnością kulturalną, organizując doroczne obchody świąt i rocznic ze słynnymi już Dniami Polskimi, które łączą zawsze ze sobą konferencję naukową specjalistów i pasjonatów problematyki stosunków polsko-rumuńskich: historyków, językoznawców, literaturoznawców, etnografów z obu naszych krajów - z cyklem imprez kulturalnych: występami polskich zespołów folklorystycznych, grup teatralnych, prezentacjami wystaw, pokazami polskich filmów. Związek zajmuje się też działalnością wydawniczą. Polskie skupiska na Bukowinie zawsze charakteryzowała izolacja, dzięki której jednak przetrwały w formie niemal zupełnie nieskażonej.

▲ *Barbara Breaban - przewodnicząca Stowarzyszenia Polaków w Konstancy.* *Fot. autor*

■ ■ Jakie najpilniejsze zadania stawia dziś przed sobą Związek Polaków w Rumunii?

- Współczesność stawia przed naszym Związkiem nowe zadanie. Musimy coraz bardziej otwierać się na wymogi współczesnego świata, przy jednoczesnym zachowaniu tożsamości narodowej. Główne problemy, z jakimi przychodzi się mierzyć to: poprawa bytu ubogich w swojej większości mieszkańców polskich wsi, aktywizacja środowiska i stworzenie sprzyjających mu warunków dla rozwoju ekonomicznego czy wreszcie poparcie dla małej przedsiębiorczości, dla której np. agroturystyka stać się może wspaniałą alternatywą wyjścia z zastoju ekonomicznego.

Ważna jest dla nas również dbałość o kontynuację i możliwość uczenia się języka polskiego. Obecnie pod okiem 8 nauczycieli, w tym trójki z Polski, około 550 uczniów uczy się języka ojczystego w szkołach rumuńskich w wymiarze od 3 do 4 godzin tygodniowo. W odpowiedzi na potrzeby w tym zakresie powstał program pomocowo-edukacyjny „Dzieci Bukowiny", którego realizacja pozwoli na podniesienie poziomu kształcenia dzieci i młodzieży w polskich społecznościach i zapewni im lepszy start. Program ten jest jedyną szansą dla setek polskich dzieci na Bukowinie, które potrzebują natychmiastowej pomocy.

Najbardziej potrzebujący są właśnie mieszkańcy wsi: Kaczyka, Paltinoasa, Nowy Sołoniec, Poiana Micului, Plesza i Ruda. Jedynie w trzech pierwszych stoją Domy Polskie. Plesza i Poiana nadal pozostają w izolacji z powodu braku dróg łączących z miastami, a szkoły wymagają gruntownego remontu. Jedynie w Poianie msze w kościele odbywają się całkowicie po polsku. Suczawska siedziba Związku Polaków w Rumunii, w której mieści się jedna z największych w mieście sal widowiskowych, wymaga remontu dachu, instalacji elektrycznej i systemu kanalizacyjnego oraz niesprawnego centralnego ogrzewania; remontu nie przeprowadzonego od czasu powstania związku.

■ ■ W bieżącym roku organizacja wasza obchodzić będzie swój wielki jubileusz...

- Dokładnie 21 maja 2003 roku minie 100 lat od założenia organizacji polonijnej na Bukowinie. Obchody jubileuszowe będą cyklem trwających cały rok imprez i przedsięwzięć, a obejmować będą, oprócz głównych uroczystości 21 maja, również wrześniowe Dni Polskie i towarzyszącą im konferencję naukową w całości poświęconą historii i problematyce Polonii bukowińskiej i rumuńskiej oraz liczne jubileuszowe wydawnictwa. Opublikowany zostanie zbiór materiałów z konferencji oraz wszystkich dotyczących Polonii bukowińskiej i rumuńskiej, pojawią się okolicznościowy folder oraz materiały informacyjne o Polonii rumuńskiej. Będzie wystawa fotograficzna oraz szereg kulturalnych imprez, organizowanych właśnie z myślą o uczczeniu jubileuszu.

■ ■ Jakie inwestycje w najbliższej przyszłości planuje wasz Związek?

- Myślimy dziś o budowie Domów Polskich w Moarze, Poianie Mikului i Pleszy. Świadomi jesteśmy, że tak kosztownych, jednak nieodzownych dla nas przedsięwzięć nie jesteśmy w stanie zrealizować sami. Dlatego już od teraz staramy się pozyskiwać ludzi dobrej woli, którym losy Polonii rumuńskiej leżą na sercu. Do objęcia patronatu nad obchodami 100-lecia zorganizowanej działalności Polonii bukowińskiej, my, obywatele Rumunii, wierni pamięci Ojczyzny naszych przodków, zaprosić chcielibyśmy prezydentów RP Aleksandra Kwaśniewskiego i Rumunii Ionа Iliescu.

■ ■ Jak wyglądają wasze obecne kontakty z Macierzą?

- Przemiany zachodzące obecnie w Europie środkowo-wschodniej sprzyjają pogłębianiu kontaktów mniejszości narodowych z krajami pochodzenia. Polonia rumuńska przez 50 lat nie mogła przyznawać się do swojej tożsamości narodowej. Nie zatraciła jednak mowy, wiary i obyczajów. Dzisiaj oczekuje wsparcia zarówno duchowego, jak i materialnego. Zapominana przez wiele lat, odradza się.

■ ■ Czego nasi rodacy w Rumunii oczekują dziś od Polski?

- Przede wszystkim konkretnych działań w podtrzymaniu polskiej kultury i języka. Uważamy, że pomoc Polski jest niezbędna i powinna być realizowana poprzez: utrzymywanie stałych więzi z Macierzą, pomoc w wyposażeniu gabinetów języka polskiego w polskie podręczniki, literaturę piękną oraz środki audiowizualne, tworzenie polskich bibliotek i świetlic, organizowanie pomocy dla bukowińskiego rolnictwa przez wymianę stażową rolników i przekazywanie podstawowego sprzętu rolniczego, którego u nas ciągle brakuje. Przygotowanie wreszcie grupy wysokiej klasy specjalistów polonijnych w polskich ośrodkach naukowych, kształcenie kadr przyszłego biznesu polonijnego oraz inicjowanie kontaktów gospodarczych na szczeblu województw i gmin, a także pomoc w restauracji pamiątek kultury polskiej, obiektów sakralnych, czy w budowie i odbudowie Domów Polskich w Rumunii.

Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z wysiłków państwa polskiego w odradzaniu się tożsamości narodowej naszej Polonii, za co serdecznie dziękujemy naszym rodakom w kraju i na całym świecie.

Z okazji jubileuszu waszego Związku życzę państwu wielu sukcesów przy umacnianiu świadomości narodowej oraz w umacnianiu więzi z Macierzą.

Rozmawiał:
LESZEK WĄTROBSKI

ROMAN POLLAK

WYPRAWA SKAUTÓW ŚLĄSKICH

PRZEZ ORAWĘ I TATRY NA SPISZ

Opis wakacyjnej wędrówki gimnazjalistów z drużyny im. Tadeusza Rejtana w Orłowej w 1914 roku - fragmenty

9

Specjaliści pracowali nad sobą żarliwie, ambicją i obawą ośmieszenia się podniecani, że drużynowy nie mógł i nie potrafiłby nawet jako „niefachowiec" jakichś poprawek robić, co najwyżej ogólną dyrektywę mógł wskazać, na zasadnicze rzeczy uwagę zwracać. Zresztą zaś, chcąc nie chcąc, zdać się musiał na „referentów" i z zadowoleniem stwierdzał wciąż, że poziom ogólnego przygotowania co tydzień widocznie się podnosi.

Jemu zaś przypadło co innego w udziale. Najpierw sąk zasadniczy: koszta wycieczki obliczyć, sumę przypadającą na każdego oznaczyć, o brakującą kwotę się postarać; o zniżki kolejowe, o ułatwienia w drogim Zakopanem, Szczawnicy - a więc korespondencję nawiązać; o zapasy żywności, ich rozkład, bo przecież ze sobą brać ich nie mogliśmy na całą wyprawę; starać się wreszcie o jednolitość grona wycieczkowiczów, o ich zharmonizowanie, w końcu o osłanianie wycieczki przed wszelkimi możliwymi złymi wpływami, dysonansami, o przeprowadzenie planu do końca. Przewidywać trzeba było wszelkie możliwości i zawczasu obmyślać środki do usunięcia przeszkód. Bo i pogoda mogła nie dopisać, i rodzice mogli nagle któremuś z uczestników na udział nie pozwolić, trzeba więc było też u nich osobiście interweniować.

Przede wszystkim chodziło o koszta minimalne przy dostatnim pożywieniu. Co do zaprowiantowania, wpadłem na częściowo tylko - jak się później okaże - trafny sposób zaopatrzenia się w wojskowe mięsne konserwy. Pokaźną ich ilość tajemniczym, a raczej „łapowniczym" sposobem zapewniono mi w magazynach przemyskich. Możemy się też słusznie upierać, że gdyby nie tych kilkadziesiąt konserw, to Przemyśl, który w parę miesięcy potem dostał się dla braku żywności w ręce rosyjskie, poddałby się co najmniej o pięć minut później. W ten sposób mimo woli wpłynęła nasza wycieczka na szybsze wygłodzenie Przemyśla, a tym samym na bieg światowych wypadków.

Konserwy te - po 32 halerzy sztuka (Aurea prima sata est aetas...), zupy Maggi'ego, mleko, chleb i czekolada miały stanowić zasadnicze, a uwzględniwszy taniość konserw - niedrogie pożywienie.

Trzeba się było liczyć z tym, że większość uczestników z wielkim trudem mogła coś uskładać, dlatego oszczędzała od chwili decyzji o współudziale. Dyrekcję zakładu „naciągnąłem" na 100 K subwencji, z kasy skautowej dołożyliśmy 68 K 70 hal. Razem więc 168 K 70 hal. „Resztę" trzeba było złożyć. Żmudna kalkulacja wykazała, że kwota 26 K na głowę (po uwzględnieniu już tych 168 K) powinna wystarczyć na koszta kolei, całe utrzymanie i ewentualne „niespodzianki". Większość złożyła tę wkładkę, innym udzieliliśmy pewnych zniżek tak, że ogólne dochody wyniosły 371,97 K. Oczywiście: zabrałem pewną rezerwę. Czy kalkulacja finansowa była dobra - o tym w końcowym bilansie.

Sprawa niezbędnego wyekwipowania niemałą stanowiła troskę. Chodziło o konieczne przybory, a zarazem zredukowanie obciążenia do możliwych granic. A tu każdy „referent" posiadał swoje fachowe przybory, prócz tego każdy zabrać musiał część prowiantów, wreszcie i niezbędny nasz aluminiowy kociołek i siekierkę do rąbania drewna trzeba było kolejno nosić, oraz płótna namiotowe.

Wyekwipowanie konieczne każdego z uczestników było następujące: mocny plecak, laska skautowa, kompas, nóż skautowy, notatnik, 2 pary silnych trzewików, 3 garnitury bielizny, koc, ręcznik, mydło, szczoteczka do zębów, grzebień, co dwóch szczotka do ubrania i trzewików, dalej pudełko wazeliny, skautowa menażka, łyżka i widelec, woreczki na prowianty, na czystą bieliznę, na brudną, na toaletowe przybory, na nici i igły itd.

Technik pilnował, by wszystko jak najlepiej było złożone i zapakowane za pomocą rzemyków i sprzączek. Ciągle też następowały poprawki i ulepszenia.

Generalną próbą była dwudniowa wycieczka w okolice Czadcy, urządzona w czerwcu.

Ten niemal zupełnie zapomniany północno-zachodni skrawek Węgier należy do etnograficznie polskiego obszaru. Jeśli ludność Śląska cieszyńskiego w najgrubszych zarysach geograficznie, a zarazem też pod względem kultury na trzy części można podzielić, tzn. północno-zachodnią - górniczą, południową i południowo-wschodnią - góralską, a reszta obejmie część rolniczą - to ludność z okolic Czacy do tej góralskiej najbardziej się zbliża i językiem, i swoją ludową kulturą.

Jedyny z Polaków, ks. Stojałowski, wygnany z Galicji, osiadł na pewien czas w Czadcy i tym ludem się zajął. Dyrektor Zawiliński i tu też w swoich kresowych wędrówkach zaglądnął. Przeczytaliśmy też skwapliwie jego wrażenia. Broszura Kołodziejczyka zawierała sporo orientacyjnych szczegółów.

Urządzając tam skautową wycieczkę, chciałem zwrócić uwagę na tę może najbardziej zapomnianą cząstkę Polski w nadziei, że może kiedyś Śląsk się nią zaopiekuje, może któryś z tych skautów ujmie tę sprawę w swe ręce.

Wycieczkę tę poprzedziło również przygotowanie teoretyczne. Referent miał nam dać próbkę swej pracy i opracować odczyt. Wygłosił go w wagonie kolejowym (jechaliśmy do Czadcy koleją). Niedługo potem ukazał się ten odczyt w „Skaucie", a stąd przedrukowała go „Gazeta Podhalańska".

Oczywiście trzeba nam było stwierdzić, czy lud tamtejszy istotnie gwarą polską jeszcze się posługuje, a więc poznać te cechy, które ją od słowaczyzny odróżniają, podkreślić je mocno i chwytać przy każdej rozmowie z miejscową ludnością. Chodziło też o zbliżenie się do tego ludu, o umiejętność nawiązania rozmowy.

W wycieczce wzięła udział cała drużyna. Próba wypadła zupełnie dobrze, wycieczka przyniosła wiele materiału, zużytkowanego w sprawozdaniu. Nawiązywaliśmy przygodną rozmowę niemal z każdym przechodniem. Zapamiętaliśmy sobie dobrze filię czeskiego banku w Czadcy, szereg nazwisk polskich, odczytanych na cmentarzu i na szyldach, czysto węgierską szkołę wiejską i sympatycznego a światłego kowala, którego w kuźni odwiedziliśmy. Ten otwarcie do polskości się przyznał. Pogładowa ta lekcja była doskonała.

(cdn.)

JEMIOŁA

DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY NR 57

Redakcja Kazimierz Kaszper ◆ Materiały prosimy przesyłać pod adresem „Głosu Ludu" lub pocztą elektroniczną: k.kaszper@tiscali.cz

Wiadomość o przyznaniu w ubiegłym roku Nagrody Nobla węgierskiemu pisarzowi Imre Kertészowi przyjęto na Węgrzech z mieszanymi uczuciami. Jego twórczość była wprawdzie regularnie publikowana, a książki systematycznie wznawiane, niemniej nie cieszyła się u czytelników szczególną popularnością ani uznaniem. Sprzeczność tę usiłowali wyjaśnić krytycy poruszanymi przez pisarza tematami, zwłaszcza słabym zainteresowaniem Węgrów zagładą Żydów.

Bardziej wiarygodnie oświetlił ten problem sam Kertész, wygłaszając na długo przed otrzymaniem nagrody mowę do swoich czytelników w Niemczech. Miało to miejsce w monachijskim Teatrze Kameralnym w 1996 r. Fragmenty wykładu *Ojczyzna, dom rodzinny, kraj* publikujemy pod zmienionym tytułem.

Imre Kertész

OBCY W SWOIM KRAJU

(...) Sześćdziesiąt lat żyłem w kraju, gdzie - wyjąwszy dwa promienne tygodnie powstania w r. 1956 - zawsze stałem po stronie zdeklarowanego przeciwnika. Dopóki mój własny kraj walczył u boku nazistowskich Niemiec, wszystkie moje nadzieje pokładałem w broni palnej przymierzonych mocarstw, później, w czasach tak zwanego socjalizmu, życzyłem sobie zwycięstwa tak zwanych kapitalistów, czyli zwycięstwa demokracji nad monopartią. Jak łatwo, na początku tej mowy, wypowiedziałem dwa słowa: „wewnętrzna emigracja"; ale może już sam zapomniałem o parowie licznych depresji, o niepokojach, a być może również o rzadkich i krótkotrwałych chwilach sekretnych tryumfów. *Czy wiecie, czym jest samotność w kraju, który celebruje siebie, który aż kipi od bezustannego samoupojenia? No, to wam opowiem...* - napisałem w mojej książce *Gályanapló* (Dziennik z galery); możliwe, że moje książki, jeśli nie wszystkie, to jednak coś niecoś opowiedziały o tym uczuciu. Wyobraźcie sobie na przykład czternastoletniego, wyrośniętego chłopca, jakim mogłem być latem 1944 roku. Był gorący letni dzień, ale miałem na sobie kurtkę, bo była na nim naszyta żółta gwiazda. Pracowałem wtedy u pewnego rzemieślnika, który wytwarzał i naprawiał maszyny winiarskie, i szef akurat wysłał mnie do miasta, abym „zainkasował" u jednego klienta jakieś tam jego należności. Kiedy wyszedłem z domu i udałem się w stronę przystanku tramwajowego, z pobliskiej drukarni wybiegli akurat gazeciarze ze świeżymi gazetami w rękach i pod pachami i wykrzykiwali najnowsze tytuły: „Zaczęła się inwazja! Zaczęła się inwazja" Był to szósty dzień czerwca. „D-day" - jak dowiedziałem się rok później. Szybko kupiłem gazetę, rozłożyłem ją i tam, na ulicy, z szyderczym uśmiechem czytałem o desancie aliantów w Normandii, którzy, jak pisano w gazecie: „wydają się umacniać swoje pozycje na przyczółku mostowym". Naraz spojrzałem w górę, ponieważ poczułem, że spojrzenia przechodniów zatrzymują się na mnie, który z żółtą gwiazdą na kurtce cieszę się, by tak rzec, demonstracyjnie, z sukcesu wroga. Kiedy uświadomiłem sobie własne położenie, ogarnęło mnie jakieś nie dające się opisać uczucie: to było nagłe runięcie w bezdenną otchłań bezbronności, strachu, pogardy, obcości, wstrętu i osamotnienia. Coś podobnego przeżyłem dwadzieścia lat później, w roku 1967 - mając już wszakże znacznie większe doświadczenie - kiedy radio i gazety mojego własnego kraju z upojeniem opisywały, jak to Naser lada chwila wkroczy do Tel Avivu.

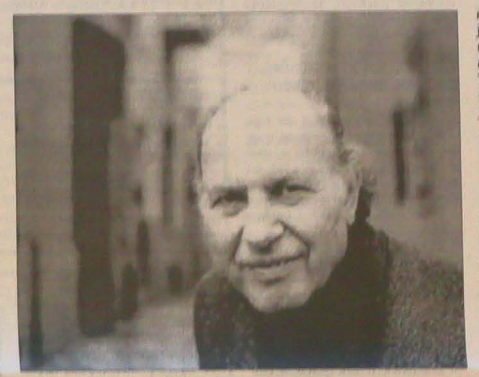

Jak więc widzicie, odkąd urodziłem się i istnieję, odrąd nieprzerwanie byłem i jestem tą dziwną istotą, którą władze - przeważnie totalitarne - mojego własnego kraju zwykły określać jako „wroga wewnętrznego"; i kiedy władze w osobach swoich pełnomocników „od kultury" gadają o jakichś wyzbytych ojczyzny, wykorzenionych intelektualistach z tym ich kosmopolitycznym, eklektycznym stylem, ja z nie pozbawionym rutyny uśmiechem rozpoznaję w nich siebie. Czas, bym o „moim własnym kraju" wysłowił się jasno i bez ogródek: istnieje kraj, w którym się urodziłem, którego jestem obywatelem, nade wszystko zaś, którego przepięknym językiem mówię, piszę w tym języku swoje książki, i czytam; ten kraj nigdy nie był moim własnym krajem, już raczej ja byłem jego własnością, i przez czterdzieści lat był mi o wiele bardziej więzieniem, niż ojczyzną. Gdybym miał prawdziwym imieniem nazwać tego kolosa, w którego postaci zawsze spotykałem się z tym krajem, nazwałbym go państwem. Wszelako państwo nigdy nie może być naszą własnością.

Państwo, szanowna Publiczności, nie jest niczym innym, niż tajemną władzą, kryjącą w sobie niebezpieczne możliwości, które raz lepiej, raz gorzej maskują się lub miarkują, władzą, która z niewielkimi wyjątkami i na krótki czas chce i może odgrywać zbawienną rolę, ale przede wszystkim i poza wszystkim jest władzą, tą władzą, której musimy się opierać, i którą - jeśli pozwoli na to system polityczny - musimy doskonalić, musimy ją naciskać i kontrolować, zawsze też musimy zawczasu zapobiegać, aby nie stała się tym, co wypływa z samej jej natury: czczą władzą, państwową władzą, totalitarną państwową władzą. (...)

Pozwólcie mi na koniec zauważyć, że - tak mi się wydaje - Węgry nie wybrały, na ile, rzecz jasna, w ogóle mogły wybierać - najlepszej chwili, by dołączyć do szeregu państw demokratycznych. Jest to bowiem taka chwila, kiedy - wedle wszelkich znaków - demokracja, nawet w krajach, gdzie panują dawne, demokratyczne tradycje - staje się coraz bardziej problematyczna. Któż bowiem nie widzi, że demokracja nie potrafi albo też nie chce pozostać w zgodzie z własną hierarchią wartości, że nigdzie nie formułują nowych idei, dla których warto byłoby żyć. Teraz, kiedy rozpada się ostatnie totalitarne imperium, dominuje powszechne uczucie rozpadu, zniechęcenia i bezradności. Jakby Europę męczył potworny kac, jakby obudziła się szarym świtem po to, aby stwierdzić, że zamiast świata dwu *możliwości*, raptem pozostał dla niej jedynie świat *rzeczywisty*, świat ekonomii i kapitalizmu, świat tryumfującego, pozbawionego ideałów pragmatyzmu, świat bez alternatywy. Wydaje się, że dwie wielkie zasady, które były siłą napędową europejskiej kreatywności: wolność i jednostka - nie są już niezachwianymi wartościami. Oświęcim wykazał wyraźnie, że musimy radykalnie zmodyfikować tę wizję człowieka, którą wypracował osiemnastoi dziewiętnastowieczny humanizm; natomiast wszystko wymiatająca dynamika produkcyjna naszego świata i związane z nią narzędzia i metody rządzenia masami zdają się porywać ze sobą resztki wolności jednostki.

Co ma tu do roboty pisarz? Pisze i stara się myśleć o tym, co tworzy, jest lub nie jest pożyteczne. Rzecz jasna, pozostaje w głębokim konflikcie z krajem, który go otacza. Czyż jednak może być inaczej? Ta odrubina miejsca, w której spędzamy nasze dni powszednie, czyż nie jest symbolem wszystkich miejsc, świata, wreszcie samego życia? Czy mam prawo rościć sobie pretensje - jeśli nie do czego innego, to do własnej obcości na ziemi i w niebie? Ojczyzna? dom rodzinny? kraj? - może kiedyś będzie można mówić o tym wszystkim inaczej - albo w ogóle nie będziemy o tym mówić. Być może ludzie nagle odgadną, że wszystko to są jedynie abstrakcyjne pojęcia, a to, co jest im do życia naprawdę potrzebne, to nic innego, niż po prostu *miejsce nadające się do mieszkania*. Takie miejsce prawdopodobnie warte by było każdego wysiłku. Ale to już kwestia przyszłości lub z mojego punktu widzenia: utopia. (...)

Z języka węgierskiego przełożył
Feliks Netz

FILIP KOZIOŁ

Latanie

Gdybym wędrował przez lotnisko
i samolot był bardzo blisko,
to bym sobie do niego wsiadł
i poleciał z nim w siną dal.

Samolotem przez chmury
leciałbym prosto do góry
a z góry potem w dół.
Już skończył się wiersz mój.

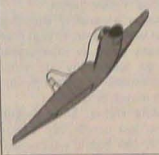

Autor jest uczniem V klasy PSP w Cz. Cieszynie. Publikowany wiersz pochodzi z zestawu czterech utworów, jakie F. Koziol nadesłał na ubiegłoroczny konkurs trzyniecki Grupy Literackiej '63. W kategorii uczniów szkół podstawowych zestaw ten został uhonorowany I nagrodą.

■ Literackie rocznice

15. 1. 1998 - zmarł w Ostrawie **Wiesław Adam Berger**, wybitny prozaik, autor powieści i tomów opowiadań, m.in.: *Świerszcze w głowie, Zmysły, Idę, Concorde, Okay, Most nad Łucyną*.

16. 1. 1908 - urodził się w Orłowej **Adolf Fierla**, popularny poeta i prozaik w okresie międzywojennym. Wydał m.in.: zbiory poezji *Przydrożne kwiaty, Cienie i blaski, Kolędy beskidzkie*, zbiór opowiadań *Kamień w polu*.

18. 1. 1933 - zmarł w Cierlicku ks. **Oskar Zawisza**, autor *Śpiewnika górniczego na chór mieszany*, prac historycznych i folklorystycznych oraz licznych utworów scenicznych dla zespołów teatralnych, m.in.: *Święta Barbara, patronka górników, Czarna Księżna, pani z Kościelca*.

24. 1. 1848 - urodził się w Końskiej Jan Kubisz, autor wiersza-pieśni *Do Olzy!*, zbiorów wierszy *Niezapominajka, Śpiewy starego Jakuba, Z niwy śląskiej* oraz tomu wspomnień *Pamiętnik starego nauczyciela*.

JULIA HARTWIG

Mała dziewczynka śpi w wózku na wystawie Joana Miró

Wciąż śpi a przecież dla niej właśnie te igraszki form
te układanki z kwadratów zieleni
te zawieszone na niebie latawce i oswojone słońca
te okruchy rozbitego kalejdoskopu
ten zamysł ulotny i bajkowy
który śni się teraz w jej śnie
szukając schronienia
przed wezbranym jak rzeka tłumem
który wypełnia salę

Julia Hartwig (1921) to jedna z najwybitniejszych poetek polskich. Jest laureatką licznych nagród, m.in. Fundacji Jurzykowskiego i austriackiej Nagrody Poetyckiej im. Georga Trakla. Tom jej wierszy *Nie ma odpowiedzi* był nominowany w ub. roku do najbardziej prestiżowych nagród w Polsce - Nagrody Nike.

SPOTKAJMY SIĘ!

Sytuacja w naszym środowisku pisarskim jest, jaka jest. Czy stać nas jeszcze na tę odrobinę wysiłku, żeby ją zmienić? Czy mamy jeszcze w sobie dość odwagi, żeby ją nazwać po imieniu? Czy jest w nas jeszcze tyle ufności, żeby wspólnie usiąść i porozmawiać? Jeśli tak, to spotkajmy się. Wszyscy. Obojętnie spod jakiego znaku - ZLPC, GTL czy GL '63, najlepiej pod symbolami dobrej woli i nadziei.

Proponujemy: Dom PZKO Jabłonków, środa 5 lutego, godz. 17.00.

Do zobaczenia!

SPRAWA IRAKU NADAL NIE SCHODZI Z CZOŁÓWEK GAZET

Zróżnicowane poglądy

Sprawą numer jeden w wydarzeniach międzynarodowych nadal pozostaje sprawa Iraku. Podczas kiedy Amerykanie - a raczej ekipa prezydenta Georga W. Busha - stale mocniej potrząsają orężem, kraje Europy są dużo bardziej powściągliwe. Przedstawiciele państw Zatoki Perskiej przestrzegają przed destabilizacją w tym regionie. Zarówno w USA, jak i w Europie nasilają się demonstracje antywojenne.

Blix i Baradei kontynuują rozmowy w Bagdadzie

BAGDAD - Szef misji rozbrojeniowej ONZ w Iraku Hans Blix i dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Mohamed El-Baradei wznowili wczoraj rozmowy w Bagdadzie. Jak podaje Reuter, Blix i El-Baradei spotkali się rano z doradcą Saddama Husajna ds. badań naukowych, odpowiedzialnym za przebieg misji inspekcyjnej ONZ w Iraku, Amirem al-Saadim i szefem Narodowej Komisji ds. Monitoringu generałem Hussamem Mohammadem Aminem. Rozmowy toczyły się w siedzibie irackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Brał w nich także udział ambasador Iraku w ONZ Mohamed al-Duri.

W niedzielę, tuż po przybyciu do Bagdadu, Blix i Baradei przeprowadzili pierwszą rundę rozmów z władzami irackimi. Późnym wieczorem zostali też przyjęci przez wiceprezydenta Iraku Tahę Jasina Ramadana. Ramadan apelował do swych gości, by misja „ujawniła prawdę" o irackich programach zbrojeniowych. Po pierwszych spotkaniach z wysokimi funkcjonariuszami irackimi El Baradei powiedział dziennikarzom, że uzyskano postęp.

Podobną opinię El-Baradei przedstawił w poniedziałek przed ową rundą rozmów, powtarzając, że niedzielne spotkania były „dobre i konstruktywne". Generał al-Saadi powiedział natomiast dziennikarzom, że strony „dokonały zasadniczego postępu".

Rząd USA oskarża Irak o brak współpracy z inspektorami ONZ

WASZYNGTON - Członkowie kierownictwa administracji prezydenta Busha wystąpili w niedzielę w telewizji, oskarżając reżim Saddama Husajna, że nie współpracuje lojalnie z inspektorami ONZ w Iraku.

Zapytany, czy wojna z Irakiem byłaby usprawiedliwiona, skoro inspektorzy nie znaleźli tam dotąd dowodów na posiadanie przez Irak broni masowego rażenia, minister obrony Donald Rumsfeld dał do zrozumienia, że nie tylko takie dowody uzasadniają użycie siły.

„Inspektorzy w Iraku mogą jedynie sprawdzić to, co im się pokazuje, i prawdziwym testem będzie dopiero to, czy iracki reżim współpracuje z ONZ. Jak dotychczas, przedstawił on fałszywą deklarację o tym, co posiada i odmówił dostarczenia listy naukowców (pracujących nad programem nuklearnym - przyp. PAP) - powiedział Rumsfeld w wywiadzie dla telewizji CNN.

Podobnie oceniła sytuację doradczyni prezydenta Busha ds. bezpieczeństwa narodowego Condoleezza Rice. „Mamy wykaz kłamstw i oszustw Saddama, począwszy od deklaracji z 9 grudnia, kiedy oświadczył on, że nie ma broni masowego rażenia, a tymczasem znaleźliśmy już pociski do broni chemicznej" - powiedziała Rice w wywiadzie dla telewizji NBC News. „Nie trzeba koniecznie pokazać jakąś broń czy zdjęcie satelitarne, aby wiedzieć, że to jest reżim, który oszukuje i ma zamiar dalej oszukiwać" - oświadczyła Rice.

„Problem w tym, czy Irak podporządkuje się żądaniom. Inspektorzy przyjechali do Iraku, by stwierdzić, czy Saddam Husajn jest gotów się rozbroić. Prezydent uważa, że ma upoważnienie od Kongresu i narodu amerykańskiego do załatwienia tego problemu" - dodała szefowa Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

Tymczasem, według dziennika „Washington Post", w związku z brakiem widocznych dowodów posiadania przez Irak broni masowej zagłady, w Radzie Bezpieczeństwa ONZ topnieje poparcie dla udzielenia zielonego światła ewentualnej inwazji Iraku. „Większość Rady Bezpieczeństwa wydaje się teraz mniej chętna niż kiedykolwiek zgodzić się, że wczesna akcja wojskowa przeciw Irakowi jest uzasadniona" - pisze gazeta.

W innym wywiadzie Rumsfeld podkreślił jednocześnie, że rząd USA nadal uważa wojnę za rozwiązanie, do którego należałoby się uciec w ostateczności, po wyczerpaniu wszelkich innych możliwości.

„Ostatnią rzeczą, którą ktokolwiek chce, jest użycie siły. Mamy nadzieję, że Irak będzie współpracował. Jeżeli nie, jest nadzieja, że Saddama Husajn wyjedzie z kraju. Jeżeli nie wyjedzie, mamy nadzieję, że naród iracki obali ten reżim" - powiedział Rumsfeld w programie telewizji ABC News „This Week".

„Osobiście zalecałbym, aby w celu uniknięcia wojny zapewnić członkom irackiego kierownictwa i ich rodzinom bezpieczne schronienie w jakimś innym kraju" - dodał.

Fischer: Trudno zrozumieć, dlaczego grozi się Irakowi interwencją

BERLIN - „Irak jest do tego stopnia kontrolowany, że coraz trudniej zrozumieć, dlaczego mu się grozi akcją wojskową" - oświadczył przed odlotem na sesję Rady Bezpieczeństwa ONZ do Nowego Jorku szef niemieckiej dyplomacji Joschka Fischer.

Fischer powiedział w niedzielę w wywiadzie dla telewizji ZDF, że jest przekonany o tym, iż wciąż „istnieją niewykorzystane dyplomatyczne drogi" uniknięcia interwencji w Iraku. Zapewnił, że uczyni wszystko, co możliwe, aby zapobiec wojnie w Iraku, „chociaż jest to trudne".

Zdaniem Fischera, głównym celem wszystkich działań dyplomatycznych powinno być wspieranie pracy inspektorów ONZ. Równocześnie trzeba wywierać presję na Bagdad, aby zrozumiano tam, że pełna współpraca jest „wymogiem chwili". To jedyny sposób, aby zapobiec wielkiej tragedii - podkreślił.

„Nasze stanowisko jest jasne i jednoznaczne - inspektorom potrzebny jest czas" - oświadczył minister.

Nie wolno tracić z oczu celu, jakim jest realizacja rezolucji 1441 bez użycia siły wojskowej - podkreślił Fischer. Jeżeli Amerykanie dojdą do innych wniosków, to „będziemy musieli o tym dyskutować" - dodał.

Niemiecki minister potwierdził determinację swego rządu, który postanowił nie brać udziału w wojnie i uczynić wszystko w celu zapobieżenia interwencji wojskowej. Zastrzegł jednak, że nie zamierza spekulować o tym, jak zachowa się rząd Niemiec w przypadku głosowania nad nową rezolucją w Radzie Bezpieczeństwa w sprawie Iraku.

Iwanow: Nie wyczerpano środków politycznych w sprawie Iraku

MOSKWA - Rosja uważa, że w kwestii irackiej nadal nie wyczerpano możliwości politycznego i dyplomatycznego rozwiązania problemu - powiedział wczoraj szef dyplomacji rosyjskiej Igor Iwanow w wywiadzie, udzielonym agencji Interfax. Minister przebywa w Nowym Jorku, gdzie bierze udział w sesji Rady Bezpieczeństwa ONZ, poświęconej sprawie terroryzmu, Irakowi i Korei Północnej.

„Z naszego punktu widzenia nadal istnieje bardzo wiele politycznych i dyplomatycznych środków i możliwości rozwiązania kwestii irackiej (...). Przede wszystkim trzeba dać szansę ukończenia pracy inspektorom ONZ" - powiedział Iwanow. Rosyjski minister w ubiegłym tygodniu oskarżył Stany Zjednoczone o wywieranie presji na inspektorów ONZ, od listopada prowadzących kontrole w Iraku.

W wywiadzie dla Interfaksu Iwanow po raz kolejny zaakcentował, że nie do przyjęcia jest „polityka podwójnej miary", stosowana przez niektóre kraje wobec terroryzmu. Powtórzył stanowisko Moskwy, że Rada Bezpieczeństwa ONZ powinna określić i realizować zasady bezwzględnego karania terrorystów, także ukrywających się w innych krajach, na zasadzie „wydaj lub sądź". Iwanow tuż po przylocie do Nowego Jorku w niedzielę powiedział dziennikarzom, że polityka wobec terroryzmu powinna być wszędzie taka sama, „czy to w USA, na Bliskim Wschodzie, w Europie czy też w Czeczenii".

Kraje arabskie za turecką inicjatywą w sprawie Iraku

AMMAN - Jordania, Arabia Saudyjska, Egipt i Syria zgodziły się wziąć udział w zaproponowanym przez Turcję regionalnym spotkaniu na szczycie, którego celem byłoby znalezienie sposobu uniknięcia wojny w Iraku - poinformował w niedzielę szef jordańskiej dyplomacji.

Jordańska agencja prasowa Petra powołuje się na ministra spraw zagranicznych Marwana Muaszera, który przebywa z wizytą w Arabii Saudyjskiej, gdzie zorganizowano forum gospodarcze. Mauszer konferował z szefem saudyjskiej dyplomacji.

Wcześniej w niedzielę rzecznik irańskiego MSZ Hamid-Reza Asefi oświadczył, że państwa rejonu Zatoki Perskiej „z zadowoleniem powitają każdą inicjatywę szczytu w celu rozwiązania kryzysu irackiego".

Przywódcy regionu sprzeciwiają się akcji zbrojnej USA w Iraku, dowodząc, że nowy konflikt w Zatoce Perskiej doprowadzi do dalszej destabilizacji Bliskiego Wschodu.

Demonstracje antywojenne

Po sobocie, kiedy na całym świecie doszło do demonstracji przeciwko wojnie w Iraku, a pod Białym Domem w Waszyngtonie demonstrowało 200 tysięcy osób, również w niedzielę odbywały się w różnych krajach pochody i wiece antywojenne.

Drugi dzień z rzędu brytyjscy pacyfiści gromadzili się pod siedzibą sztabu generalnego w Northwood, w północno-zachodniej dzielnicy Londynu. Protest przeciwko udziałowi W. Brytanii w interwencji zbrojnej USA przeciwko Irakowi miał w niedzielę charakter religijny: 400 osób uczestniczyło w modłach o pokój, czytano wersety z Biblii i Koranu oraz teksty Mahatmy Gandhiego.

Hierarchia Kościołów anglikańskiego i katolickiego w W. Brytanii stanowczo potępiła plany interwencji wojskowej w Iraku.

Policja przesłuchała 25 uczestników protestu, ponieważ nie rozeszli się w ciągu godziny od wezwania ich przez policję do zakończenia demonstracji.

Również Bruksela demonstrowała w niedzielę ponownie na rzecz utrzymania pokoju. Od 5 do 6 tysięcy demonstrantów wznosiło w centrum Brukseli okrzyki: „Nobel wojenny dla Busha!".

20 tysięcy Hiszpanów według organizatorów protestu, a 6 tys. według policji uczestniczyło w marszu protestacyjnym, który wyruszył w niedzielę z Madrytu pod amerykańską bazę lotniczą Torrejon, znajdującą się niedaleko stolicy Hiszpanii. Demonstranci nieśli transparenty z napisem „Krew za naftę - Nie!". Marsz zorganizowały ruchy pacyfistyczne, lewicowe partie polityczne i związki zawodowe.

Według hiszpańskiego Królewskiego Instytutu Elcano, zajmującego się badaniami socjologicznymi, tylko 2 proc. Hiszpanów aprobuje jednostronną interwencję USA przeciwko Irakowi.

Wszędzie w Europie demonstracje miały bardzo spokojny przebieg. Jedynie w Turcji doszło do starć z policją, która użyła pałek i gazów łzawiących przeciwko uczestnikom protestu. Podczas wielotysięcznej demonstracji w Stambule aresztowano 22 osoby. Do starć doszło także w Ankarze. Nerwową atmosferę towarzyszącą demonstracjom podsycały obawy rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju, że konflikt z reżimem Saddama Husajna może wywołać reakcje muzułmańskiej ludności kraju, co osłabi poparcie dla rządu.

40 LAT TEMU DE GAULLE I ADENAUER WYBRALI PRZYJAŹŃ I PARTNERSTWO

Epokowy dokument

BERLIN - 40 lat temu, 22 stycznia 1963 r., prezydent Francji Charles de Gaulle i kanclerz RFN Konrad Adenauer podpisali francusko-niemiecki układ o współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Epokowy dokument, nazwany od miejsca podpisania w paryskiej siedzibie francuskiego prezydenta Traktatem Elizejskim, dokonał przełomu w stosunkach między obu państwami i narodami, od stuleci zatruwanych wrogością i nienawiścią.

Pierwszy kanclerz RFN, Nadreńczyk Adenauer, uważał pojednanie z „odwiecznym wrogiem", Francją, za warunek realizacji swego głównego celu - szybkiej integracji swego kraju z Zachodem.

Początki zbliżenia niemiecko-francuskiego wiązały się z podejmowanymi od 1950 r. zabiegami francuskiego ministra spraw zagranicznych Roberta Schumana o utworzenie europejskiego systemu organizacji gospodarczych, wojskowych i politycznych. Ze względu na silny opór we francuskim społeczeństwie wobec „bratania się" z niedawnym wrogiem, sukcesem zakończyła się jedynie próba współpracy gospodarczej, której pierwszym przejawem było powstanie w 1951 r. Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Dopiero de Gaulle, po powrocie do władzy w 1958 r., przeforsował projekt zbliżenia politycznego z Niemcami, doprowadzając w 1963 r. do podpisania traktatu o przyjaźni.

Początki przyjaźni niemiecko-francuskiej nie były łatwe. Spór o rolę USA w Europie położył się głębokim cieniem na pierwszych latach po podpisaniu układu. Podczas gdy de Gaulle dążył do ograniczenia wpływów amerykańskich w Europie, RFN była postrzegana jako „koń trojański USA". Partie niemieckiej koalicji rządowej CDU/CSU/FDP wbrew kanclerzowi wprowadziły poprawkę do preambuły układu, w której podkreślono pierwszoplanowe znaczenie stosunków z USA oraz wyrażono nadzieję na rychłe przystąpienie Wielkiej Brytanii do EWG.

„Preambuła do układu zawierała dokładnie to, czego nie życzył sobie de Gaulle" - ocenia politolog Alfred Grosser. Prezydent Francji, znany z ciętego języka, skomentował niemieckie zabiegi o modyfikację umowy: „Traktaty są jak róże i młode dziewczęta - przekwitają".

Były kanclerz Niemiec Helmut Schmidt uważa, że utożsamianie dobrych kontaktów między de Gaulle'em i Adenauerem z przyjaźnią między Niemcami i Francuzami nie odpowiada prawdzie. „Traktat elizejski przyniósł wymierne skutki dopiero dziesięć lat później - od objęcia urzędu przez Giscarda d'Estaing w 1974 r." Zdaniem Schmidta, Wspólnota Europejska, kierowana w latach 1974-89 wspólnie przez Paryż i Bonn, przeżywała najbardziej owocny okres. „Politycy po obu stronach Renu zrozumieli, że zdolna do działania Unia Europejska odpowiada żywotnym strategicznym interesom Niemiec i Francji" - twierdzi były kanclerz.

Proces zbliżenia między Francją i Niemcami postępował stopniowo - czasami wolniej, niż rozpoczęty znacznie później proces pojednania polsko-niemieckiego. Dopiero w 1984 r. - ponad 20 lat po podpisaniu traktatu - Helmut Kohl i Francois Mitterrand podali sobie dłonie w Verdun, nad grobami żołnierzy poległych w I wojnie światowej. 14 lipca 1994 r., po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, niemieccy żołnierze uczestniczyli w paradzie wojskowej w Paryżu. Dopiero w 1999 r. Gerhard Schroeder jako pierwszy kanclerz Niemiec wygłosił przemówienie we francuskim parlamencie. Rok później Chirac wystąpił na forum Bundestagu.

Jednym z najważniejszych elementów pojednania niemiecko-francuskiego była współpraca młodzieżowa. Utworzony na mocy traktatu elizejskiego Jugendwerk (ośrodek współpracy młodzieży) umożliwił dotychczas ponad siedmiu milionom młodych ludzi z Niemiec i Francji poznanie drugiego kraju. O wadze przywiązywanej do tej współpracy świadczy budżet niemiecko-francuskiego Jugendwerku - obecnie 20,5 mln euro rocznie. Nadal utrzymuje się jednak asymetria w zainteresowaniach sąsiadem. Podczas gdy Francję odwiedza rocznie ponad 10 mln Niemców, tylko 1,5 mln Francuzów zagląda na drugi brzeg Renu.

W analizie opublikowanej na łamach tygodnika „Die Zeit" były kanclerz Schmidt ubolewa, że ścisła kooperacja Niemiec i Francji trwała tylko do zjednoczenia Niemiec na przełomie lat 80. i 90. „Ponowne zjednoczenie Niemiec wywołało w Paryżu dawne obawy przed zbyt silnymi Niemcami" - pisze Schmidt. „Decyzja o wprowadzeniu wspólnej waluty, euro, w 1992 r. pozostała niestety ostatnim aktem wspólnego przewodnictwa w Unii" - ocenia były kanclerz. „Od tamtej pory w dziedzinie europejskiego zjednoczenia obserwujemy pozbawione wyraźnego celu miotanie się" - uważa Schmidt. „Ani Chirac ani Schroeder dotychczas nie zrozumieli, że wobec nowych zagrożeń, czyhających w XXI w. na nasze narody, polityka opierająca się na interesach państw narodowych coraz bardziej traci rację bytu".

Krytyka ze strony Schmidta zbiegła się w czasie z ogłoszeniem w kończącym się tygodniu przez Schroedera i Chiraca propozycji reform Unii Europejskiej. Niemiecko-francuski kompromis przewiduje utworzenie podwójnej prezydentury w Unii oraz powołanie wspólnego unijnego ministra spraw zagranicznych. Francja i Niemcy zabiegają także o wypracowanie wspólnego stanowiska w sprawie Iraku.

ZAPOWIEDŹ HISTORYCZNEJ UMOWY

Akt pojednania

BERLIN - Największa organizacja żydowska w Niemczech podpisze z rządem niemieckim 27 stycznia, w rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz w 1945 r., historyczną umowę, która przyzna Żydom w Niemczech taki sam status prawny jak dwóm dominującym Kościołom: katolickiemu i luterańskiemu.

„Umowa będzie znakiem wielkiego zaufania do tego kraju i jego polityki" - oświadczył Paul Spiegel, przewodniczący Centralnej Rady Żydów w Niemczech.

„Moi rodzice powiedzieli w 1945 r., że w Niemczech już nigdy nie będzie społeczności żydowskiej" - powiedział Spiegel w wywiadzie dla dziennika „Tagesspiegel". „Jest coś niezwykłego w tym, iż mimo wszystko Żydzi nie tylko chcą tu mieszkać, ale mogą to robić" - dodał.

Umowa, którą już w listopadzie ub. r. zapowiedzieli Spiegel i kanclerz Gerhard Schroeder, zwiększy trzykrotnie - do 3 milionów euro - dotacje rządowe na cele Centralnej Rady Żydów w Niemczech w związku z szybkim wzrostem liczebności gmin żydowskich w tym kraju. Umowa, pierwsza tego rodzaju od czasu II wojny światowej, ma ustanowić stosunki partnerstwa prawnego między społecznością żydowską w Niemczech a rządem, co zobowiąże władze do finansowania niektórych żydowskich instytucji, takich np. jak szkoły.

Społeczność żydowska w Niemczech, która kiedyś sięgała 600 tysięcy osób, została eksterminowana w czasie holokaustu, gdy naziści zamordowali 6 milionów Żydów. Z 15 tys. Żydów, którzy mieszkali w Niemczech po wojnie, ich liczba na początku lat 90. wzrosła do 30 tys., obecnie zaś ocenia się na 100 tys. w związku z napływem imigrantów żydowskich z dawnego ZSRR.

Dnia 21. 1. 2003 obchodzi swój zacny jubileusz życiowy

pan EMERYCH LUKESZ

z Hawierzowa. Dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności, wiele uśmiechu i sił do dalszych lat życzą syn Zbigniew z żoną, wnuki Renata i Michał oraz Irena Landowa. B-005

Sto lat z okazji jubileuszu życiowego

pani JANINIE BIELAK

z Orłowej życzą Jędrzejczykowie. B-007

Dnia 20. 1. mija 10. bolesna rocznica śmierci

śp. LEOPOLDA MATYKIEWICZA

z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria, córka i synowie z rodzinami B-008

„Świat wiecznego wypocznienia
Da nam milszy kwiat od róży:
Łzy wdzięczności i wspomnienia..."

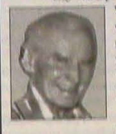

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 18. 1. 2003 zmarł w wieku niespełna 84 lat nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Szwagier i Wujek

śp. HENRYK SŁOWIK

z Darkowa, zamieszkały w Karwinie-Mizerowie, tř. 17. listopada 2359. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 23 stycznia 2003 o godz. 13.00 z kościoła rzym.-kat. w Karwinie-Frysztacie, i będzie przewieziony na cmentarz w Karwinie-Mizerowie. Autobus zapewniony. W smutku pogrążona rodzina. O-008

„Płyniesz Olzo po dolinie, płyniesz... odszedłeś, ale w sercach pozostaniesz."

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 16.1. 2003 zmarł w wieku 83 lat Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

śp. LUDWIK KŁODA

mieszkaniec Łąk, obecnie zamieszkały w Karwinie-Nowym Mieście. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę 22. 1. o godz. 14 w kaplicy w Raju. Zasmucona żona, córka i syn z rodzinami. KP-006

■ kronika rodzinna

„Wiek życia minął, praca ustała, związki najmilsze śmierć rozerwała..."

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 17. 1. 2003 zmarł w wieku 95 lat nasz Ukochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. JAN ZOLICH

zamieszkały w Karwinie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 22 stycznia 2003, o godz. 14.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Karwinie-Mizerowie. W smutku pogrążona rodzina. B-009

W głębokim żalu pogrążeni podajemy rodzinie, wszystkim przyjaciołom i znajomym smutną wiadomość, iż w wieku 73 lat zmarł mój Ukochany Mąż, nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. WŁADYSŁAW FOLWARCZNY

emerytowany zecer, zamieszkały w Hawierzowie-Błędowicach, ul. Cieszyńska 23. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w piątek, dnia 24. 1. 2003 o godz. 15.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Cierlicku. Zasmucona rodzina. O-007

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tym, że odeszli na zawsze

JAN ZOLICH

z Karwiny, były długoletni redaktor i współpracownik „Głosu Ludu", oraz

WŁADYSŁAW FOLWARCZNY

z Hawierzowa-Błędowic, były długoletni zecer naszej gazety. Rodzinom Zmarłych składamy wyrazy szczerego współczucia. **Redakcja**

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 17 stycznia 2003 r. zmarł w wieku 79 lat nasz Najdroższy Mąż, Ojciec, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

śp. JAN KOZIELEK

zamieszkały w Trzyńcu-Podlesiu, były przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Trzyńcu. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w sobotę, dnia 25 stycznia 2003 r. o godz. 14.00 z sali obrzędów pogrzebowych w Trzyńcu na cmentarz w Trzyńcu-Podlesiu. Autobus zapewniony. Zasmucona rodzina. KP-007

■ teatr

SCENA POLSKA - Hawierzów + Sucha Górna: Ballada dla bandyty (21, godz. 18), **Trzyniec:** Powtórka z Czerwonego Kapturka (23, godz. 10.00 - stud.).

■ kina

KARWINA - Centrum: Wyspa straconych snów - Spy kids 2 (21, 22, godz. 17.45), Mój „gruby" grecki ślub (21, 22, godz. 20.00), **Reflex:** Blanche, królowa rozbójników (21, 22, godz. 20.00), Zejdź z drzewa (21, 22, godz. 17.00), **TRZYNIEC-Kosmos:** Quo Vadis (18, 19, godz. 17.30, 20.00), Ostatni napad (21, 22, godz. 17.30), „Žádné boží zprávy" (21, 22, godz. 20.00).

■ co, gdzie, kiedy

KOCOBĘDZ I LIGOTA - Są jeszcze do nabycia miejscówki na Bal PZKO 25. 1. Można je zamawiać telefonicznie u A. Brannej - 558 733 261 oraz T. Wacławika - 558 733 008.

KARWINA-RAJ - Członkowie Klubu Seniora i sympatycy spotykają się we wtorek 21. 1. o godz. 16 w Domu PZKO (wideo).

▲ Są jeszcze miejscówki na bal PZKO, który odbędzie się 25. 1. w Domu PZKO w Karwinie-Raju.

HAWIERZÓW-MIASTO - Klub Emerytów zaprasza na spotkanie w czwartek 23. 1. o godz. 15 do świetlicy przy ul. Matuška 2.

CZ. CIESZYN - W kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego odbędzie się 26. 1. o godz. 16 „Koncert Noworoczny". Wystąpią w nim - chór parafialny, chór „Ad Dei Gloriam" i zespół czeskocieszyńskich przedszkoli „Cieszynianka".

▲ Stowarzyszenie Elektroników Polskich w RC zaprasza na zebranie członkowskie w środę 22. 1. o godz. 15.30 do siedziby ZG PZKO (II piętro, biuro przewodniczącego ZG PZKO) w Cz. Cieszynie.

▲ Dyrekcja szkoły i Koło Macierzy Szkolnej przy Polskim Gimnazjum w Cz. Cieszynie zapraszają na Tradycyjny Bal Szkolny w piątek 24. 1. od godz. 19 do DK „Trisia" w Trzyńcu. Do tańca przygrywa orkiestra „Sonata", dyskoteka. Dojazd na bal autobusami z dworca autobusowego w Cz. Cieszynie (przyst. 7 A) oraz w Jabłonkowie (przyst. 1) o godz. 18.30. Powrotne autobusy o godz. 3. Wstęp - 70 Kč, studenci - 30 Kč.

SUCHA GÓRNA - MK PZKO zaprasza na Bal PZKO 25. 1. od godz. 19 do Domu Robotniczego. Gra orkiestra „Smolaři". Sprzedaż miejscówek w dniach 20.-22. 1. w godz. od 14-16 w Domu PZKO.

LESZNA DOLNA - MK PZKO informuje, że są jeszcze do nabycia miejscówki na bal (150 Kč od osoby), który odbędzie się w sobotę 8. 2. Można je zamawiać u prezesa W. Staszki pod nr. kom. 732 417 630 codziennie w godz. od 16-20.

GUTY - Zarząd MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 26. 1. o godz. 15 do Domu PZKO. (Do nabycia „Kalendarz Śląski").

SEKCJA KOBIET ZG - Informacja o odjazdach pociągów w stronę Nawsia (środa 22. 1.): z Bogumina - 11.40, Karwiny - 11.57, Cz. Cieszyna - 12.17, Trzyńca - 12.25, z Mostów k. Jabłonkowa - 12.45. Odjazdy z Nawsia na miejscu.

UWAGA SZKOŁY! PTA Ars Musica zawiadamia, że informacje dotyczące VIII Festiwalu Piosenki Dziecięcej są w witrynie internetowej *www.arsmusica.cz* pod banerem PCP-WM (ELIMINACJE).

PZKO-wcy! ZG PZKO prosi o podjęcie znaczków członkowskich na rok 2003 w sekretariacie ZG.

RYCHWAŁD - MK PZKO zaprasza na walne zebranie w sobotę 25. 1. o godz. 15.30 do Domu PZKO.

■ zapisy

LUTYNIA DOLNA - Dyrekcja PSP w Lutyni Dolnej ogłasza zapisy do klasy 1. w dniach 23. i 24. 1. w godz. 9-17.

GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZESKIEJ
GŁOS LUDU
✦ W Vydavatelství OLZA - Wydawnictwie OLZA, s.r.o. wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC ✦ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", P.O. BOX 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrawa ✦ Redaktor naczelny: Henryka Bittmar ✦ Zastępca: Bogusław Krzyżanek ✦ Telefony: centrala 597 45 01 11, sekretariat 597 45 02 52 (i fax), dział sportowy 597 45 02 58, redaktorzy 597 45 02 42, 597 45 02 49, 597 45 02 56, e-mail: glosludu@ostrava.cz ✦ Filia redakcji: ul. Komenskiego 4, 737 01 Cz. Cieszyn, tel. 558 73 17 66, e-mail: glosludu@silesnet.cz ✦ Adres wydawcy: Kongres Polaków w RC, Komenskiego 4, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 00535613 ✦ Adres wydawnictwa: Vydavatelství OLZA - Wydawnictwo OLZA, s.r.o., Čapka 200/7, 737 01 Cz. Cieszyn, IČO: 48396761, e-mail: olza@silesnet.cz ✦ Ogłoszenia przyjmowane są w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu" w Ostrawie; w Biurze Ogłoszeń Wydawnictwa „OLZA", przy ulicy Čapka 200/7 w Cz. Cieszynie w dni powszednie od godz. 8.30 do 15.30; dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firmy AD SERVIS, ul. Střelniční 18, Cz. Cieszyn; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia. ✦ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ✦ Miejsce wydania: Ostrawa ✦ Dostawę prenumeratorom prowadzi w imieniu wydawcy spółka Předplatné tisku, s.r.o., Abocentrum, Moravské náměstí 12D, P.O. BOX 351, 659 51 Brno; zamówienia: tel. 541 23 32 32, fax: 541 61 61 60, email: abocentrum@pns.cz; reklamacje: 800 - 171 181. Stosunki umowne między wydawcą a prenumeratorami regulują ogólne zasady handlowe. ✦ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o., ✦ Druk: Ringier Print s.r.o., Ostrawa ✦ Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania. ✦ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr indeksu 42501, ISSN 1212-4222

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 21 STYCZNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Woronicza 17 (s.)
8.30 Ogrodnik Pankracy (s.)
9.00 Jedyneczka
9.25 Bajeczki Jedyneczki
9.35 Kundle i reszta (s. anim.)
10.05 Twarda gra (s.)
10.50 Szansa na życie (felieton)
11.10 The lost secret (język ang.)
11.25 Tajemnice medycyny (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.20 W drodze do Unii
12.45 Klan (s.)
13.10 Lokatorzy (s.)
13.40 Wykrywacz kłamstw (quiz)
14.10 Złączeni Europą
14.35 Maciek, rower i ekonomia
15.00 Wiadomości
15.10 Powrót do Andamarki (rep.)
15.35 Otwarte drzwi (pr. katol.)
16.05 Rower Błażeja
16.25 Moda na sukces (s.)
16.45 Jedynka na dachu świata
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.30 Gość Jedynki
17.40 Klan (s.)
18.10 Forum (pr. public.)
19.00 Wieczorynka: W krainie czarnoksiężnika Oza (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.15 Udawaj, że jej nie widzisz (film ang.)
21.50 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie
22.25 Plus minus (mag.)
23.00 Monitor Wiadomości, sport
23.20 Islands in the Stream (film fab.).

■ TVP 2:

7.15 Złotopolscy (s.)
7.35 Dwójka Dzieciom (s. anim.)
8.00 Szpital na peryferiach (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.20 Ryzykanci (reality show)
11.05 Znaki czasu
11.25 Zielona karta (s.)
11.50 Sławny Jett Jackson (s.)
12.30 30 ton! (lista przebojów)
13.00 Panorama
13.15 Miami Sands (s.)
14.00 Sylwestrowe Duszy Granie
15.00 Zrozumieć świat (mag.)
15.25 Sławny Jett Jackson (s.)
16.00 Panorama
16.25 Złotopolscy (s.)
16.50 Szansa na sukces
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Ogród sztuk (mag.)
20.00 M jak miłość (s.)
20.50 Magazyn Ekspresu Reporterów
21.40 Chłop Europie nie przepuści, zastanowim się, a jużci
22.00 Panorama
22.35 To nie moja Ameryka (film franc.-angielsko-niem.)
0.15 Picasso (film dok.).

■ TV KATOWICE:

6.30 Odkrywcy niewiarygodnych tajemnic (s.), **6.55** Tęczowy domek (s. anim.), **7.20** Pingwin i ośmiornica (s. anim.), **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Studio Pod Bukiem (mag.), **8.10** Schlesien Journal (mag.), **8.45** Gość dnia, **9.00** Nepal: Tam gdzie nadal mieszkają bogowie - Siedem szczytów (s. dok.), **9.40** Policjanci z Mt. Thomas (s.), **10.45** Telekurier (mag.), **11.15** Gość dnia, **11.45** To jest temat (cykl rep.), **12.00** Transmisja obrad Sejmu RP, **16.00** Magazyn medyczny, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Kwartet (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.45** Z raportu policji (mag.), **19.10** Magia głębin (mag.), **19.30** Kurier sportowy, **19.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **20.00** Telekurier (mag.), **20.45** Studio pogoda, **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** Patrol Trójki (mag.), **22.45** Sport, **23.00** Rosyjskie więzienie Prawdziwa Rosja (s. dok.), **0.00** Drapieżna zabawa (film niem.-franc.).

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Mumia Niania (s. anim.), **7.30** Normalny Norman (s. anim.), **7.55** Rodzina zastępcza (s.), **8.25** Strażnik Teksasu (s.), **9.15** Graczykowie (s.), **9.45** Ally McBeal 5 (s.), **10.40** Awantura o kasę (teleturniej), **11.35** Różowa Pantera (s.), **11.50** Kachorra, to ja (s.), **12.45** Luz Maria (s.), **13.40** W imieniu prawa, **14.35** Pokemon 2 (s. anim.), **15.00** Miodowe lata 4 (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Różowa Pantera (s.), **16.20** Kachorra, to ja (s.), **17.20** IDOL Extra (pr. rozryw.), **18.15** Graczykowie (s.), **18.45** Informacje, **19.15** Życiowa szansa 3 (s.), **20.05** Świat według Kiepskich (s.), **20.45** Samo życie (s.), **21.15** Bitwa o Anglię (film ang.), **21.30** Losowanie Lotto, **23.40** Informacje i biznes informacje, **0.05** Graffiti, **0.20** Gorzka sprawiedliwość (film USA).

ŚRODA 22 STYCZNIA

■ TVP 1:

6.00 Kawa czy herbata
8.00 Wiadomości, pogoda
8.15 Woronicza 17 (s.)
8.30 Przygody Misia Colargola (s. anim.)
8.55 Jedyneczka
9.20 Bajeczki Jedyneczki
9.30 Kundle i reszta (s. anim.)
10.00 Twarda gra (s.)
10.50 Opowieści o smakach: Herbata (mag.)
11.00 The lost secret (język ang.)
11.15 Sfinks - zagadki historii (s. dok.)
12.00 Wiadomości
12.20 Kontrasty - Świat, ludzie, pieniądze
12.25 Samo życie
12.45 Klan (s.)
13.10 Siódme niebo (s.)
14.00 Plus minus (mag.)
14.30 Włącz się (mag.)
15.00 Wiadomości
15.10 Reportaż
15.35 Bezpieczna Jedynka
16.00 Rower Błażeja
16.25 Moda na sukces (s.)
16.45 Jedynka na dachu świata
17.00 Teleexpress
17.20 Sportowy Express
17.30 Gość Jedynki
17.40 Klan (s.)
18.10 Stalingrad (s. dok.)
19.00 Wieczorynka: Eckhart - mysz o wielkim sercu (s. anim.)
19.30 Wiadomości
20.15 Thicker than Blood (film fab.)
21.50 Kronika kryminalna Jedynki - poza prawem
22.15 Oblicza mediów
22.30 Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym
23.00 Monitor Wiadomości, sport
23.25 Gimmy Shalter - pamiętny koncert Rolling Stonesów (film dok.)
0.55 Piłka ma dwa końce (film ang.).

■ TVP 2:

7.15 Złotopolscy (s.)
7.40 Dwójka Dzieciom (s. anim.)
8.00 Szpital na peryferiach (s.)
8.50 Pytanie na śniadanie (mag.)
10.20 Chłop Europie nie przepuści, zastanowim się, a jużci
10.30 Magazyn Ekspresu Reporterów
11.20 National Geographic proponuje: Na tropie mangusty (s. dok.)
12.35 Kochaj mnie (s.)
13.00 Panorama
13.15 Miami Sands (s.)
14.00 Zimowy Show Kabaretowy
15.00 Europub (mag.)
15.25 Lucy Sullivan (s.)
16.00 Panorama
16.25 Złotopolscy (s.)
16.50 Ryzykanci (reality show)
17.50 Program lokalny
18.30 Panorama
19.00 Jeden z dziesięciu (teleturniej)
19.30 Aria i makaron (mag.)
20.00 M jak miłość (s.)
21.00 Linia specjalna
22.00 Panorama
22.35 Straszne opowieści (film USA)
0.15 W obronie prawa (s.).

■ TV KATOWICE:

6.30 Odkrywcy niewiarygodnych tajemnic (s.), **7.00** Wyprawa na Zachód (s. anim.), **7.30** Kurier, **7.45** Aktualności, **8.00** Magazyn Beskidzki, **8.45** Gość dnia, **9.00** Transmisja obrad Sejmu RP, **16.00** Magazyn Beskidzki, **16.45** Rozmowa dnia (pr. public.), **17.00** Psychiatria bez lęku (mag.), **17.50** Wizytówki, **18.00** Aktualności, **18.20** Wiadomości sportowe, **18.45** Program publicystyczny, **19.00** Siatkarska Liga Mistrzów, **20.00** Telekurier (mag.), **20.50** Echa dnia (pr. public.), **21.15** Eurotel (mag.), **21.30** Kurier gospodarczy, **21.45** Aktualności, **21.55** Wiadomości sportowe, **22.00** Porozmawiajmy (pr. public.), **22.15** To jest temat (cykl rep.), **22.45** Sport, **23.00** Seks i czekolada (film ang.), **0.35** Rekiny i płotki (s.), **1.25** Siatkarska Liga Mistrzów.

■ TV POLSAT 1:

6.00 Piosenka na życzenie, **7.00** Atomówki oraz Laboratorium Dextera (s. anim.), **7.30** Pokemon 2 (s. anim.), **7.55** Duża przerwa (s.), **8.25** Stan wyjątkowy 2 (s.), **9.15** Graczykowie (s.), **9.45** Samo życie (s.), **10.45** Życiowa szansa 3 (s.), **11.40** Różowa Pantera (s.), **11.50** Kachorra, to ja (s.), **12.45** Luz Maria (s.), **13.40** Zerwane więzi (talk show), **14.35** Normalny Norman (s. anim.), **15.05** Świat według Kiepskich (s.), **15.45** Informacje, **16.10** Różowa Pantera (s.), **16.20** Kachorra, to ja (s.), **17.20** IDOL Extra (pr. rozryw.), **18.15** Graczykowie (s.), **18.45** Informacje, **19.15** Awantura o kasę (teleturniej), **20.05** Miodowe lata 4 (s.), **20.45** Samo życie (s.), **21.15** Fletch żyje (film USA), **21.30** Losowanie Lotto, **23.10** Informacje i biznes informacje, **23.35** Graffiti, **23.50** Skandalistka Jacqueline Susann (film kanad.-amer.).

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian w programie.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 21 STYCZNIA

■ TC 1:

5.00 W jaki sposób...
5.25 Spostrzeżenia Karla Kyscia
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Czarujące przedszkole
9.00 Wiadomości
9.05 Wiadomości ze świata
9.15 Kung-Fu: Legendy ciąg dalszy I (s.)
10.05 „Rauč U Zelené sedmy" (s.)
10.55 Ocarowani III (s.)
11.45 Niezmajomość prawa szkodzi
12.00 Wiadomości
12.10 Sama w domu
13.10 TV Klub Niesłyszących
13.40 Tygodnik kulturalny
14.40 Szczęście domowe
15.10 Doktor Quinn VI (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Klocki
16.15 Wipaniałe lata (s.)
16.40 Magazyn ekologiczny
17.00 Pod korzeń
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Raport (aktualności reg.)
18.10 Ulimiechnij się, prosze (film TC)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, komentarze
19.35 Wydarzenia kulturalne
19.50 Bramki, punkty, sekundy
20.00 Hornblower II (film ang.)
21.50 Reportaże TV Ostrawa
22.15 Europejskie referendum
22.20 Wydarzenia, komentarze
22.45 Bramki, punkty, sekundy
22.50 W służbach specjalnych (s.)
23.35 Solo dla... Raduzy (pr. muz.)
0.20 Wydarzyło się...
1.20 Jenufa (film TC)
2.40 Program muzyczny
3.45 Fakty.

■ TC 2:

5.05 Wydarzenia europejskie
5.15 U nas w Europie
5.40 Co mogę dla siebie uczynić, czyli Jak zostać kobietą przez całe życie (dok.)
5.55 Godziny nadliczbowe
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.30 Time out
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Mistrzowskie dzieła ze zbiorów czeskich
12.00 Kierunek Europa: W finiszu!
12.30 TV Edukacyjna
13.10 Muzea w RC (dok.)
13.20 Drwończe o nauczyciela
14.00 Rodzina z obowiązkiem szkolnym
14.20 Wspaniałe lata (s.)
14.45 Zabawa w zielone
15.05 Magazyn chrześcijański
15.10 Przeciwko prądowi (dok.)
15.45 Trzymaj się!
16.05 Solo dla... Raduzy (pr. muz.)
16.45 Europa dziś
17.10 Wiadomość o stanie planety (3/3)
18.25 Godziny nadliczbowe
19.00 Wydarzenia w ekonomice
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Brno - Góra (koszyk.)
20.00 Ironman (dok.)
20.30 ME w jeździe figurowej na lodzie (pary sportowe)
22.35 Paszkwil
23.45 Gwiazda nad Brnem (pr. muz.)
0.35 Czeska reżyseria teatralna
1.30 Spotkanie z Janem Burianem
2.00 Poeci Europy: Grzegorz Turnau
2.30 Wydarzenia, komentarze.

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** W amerykańskiej dziczy (dok.), **9.50** Detektyw (film USA), **11.50** Yago, syn dżungli (s.), **12.40** Knots Landing (s.), **13.30** Luz Maria (s.), **14.20** To morderstwo, napisała XII (s.), **15.05** Andromeda (s.), **15.55** Brzydka Betty (s.), **16.40** Ochronniarz III (s.), **17.30** Właśnie teraz z regionów, **17.35** Zarzykuj! (teleturniej), **18.05** M.A.S.H. (s.), **18.30** Pogoda, **18.40** Strażnik Teksasu (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Chcesz zostać milionerem?, **20.50** Sinan Toprak (s), **21.40** Na własne oczy, **22.30** Niewolnicy pustyni (film niem.), **0.25** Trzeci patrol III (s.), **1.05** Playboy nocą (s. USA), **2.05** Na własne oczy, **2.40** Tele Tele, **3.30** „A" (talk show), **4.10** Zarzykuj! (teleturniej), **4.35** Mallorca (s.).

■ PRIMA:

8.00 Agenci świata przestępczego (s.), **8.50** Weterynarz dr Engel (s.), **9.45** Wspaniali i bogaci (s.), **10.35** Prima jazda, **11.35** Krok po kroku III (s.), **12.00** Dopóki masz mamę (film czes.), **13.35** Łowcy skarbów (s. kom.), **14.25** Hunter III (s.), **15.20** Doktor Stefan Frank V (s.), **16.15** Beverly Hills 90210 I (s.), **17.05** Grzeszna miłość (s.), **17.55** Sauna, **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Pogoda, **19.00** Wiadomości, **19.15** Miniam, czyli..., **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Pobudka do zemsty (film kanad.-amer.), **21.35** Caruso show, **22.30** Gorączka II (s.), **23.20** Zonaty z zobowiązaniami (s.), **23.45** Na temat!, **23.50** Receptariusz prima pomysłów, **0.50** Sauna.

ŚRODA 22 STYCZNIA

■ TC 1:

5.00 Sama w domu
5.59 Dzień dobry z TC
8.30 Poranek
8.40 Klocki
9.00 Wiadomości
9.05 U nas w „Kocourkově"
9.35 W jaki sposób...
10.00 Brzydka panna (film czes.)
11.10 Miłości Josefa Beka (dok.)
12.00 Wiadomości
12.10 Kolory życia
13.25 Reportaże TV Ostrawa
13.50 Magazyn naukowo-techniczny
14.45 Dwugłos (pr. public.)
15.10 Simpsonowie XII (s. anim.)
15.35 Przyjaciele VIII (s.)
16.00 Wiadomości
16.05 Czarujące przedszkole
16.35 Meduza
17.20 AZ-quiz (teleturniej)
17.50 Report (aktualności reg.)
18.10 Ulimiechnij się, prosze (film TC)
18.57 Losowanie „10" szczęśliwych
19.00 Wieczorynka
19.15 Wydarzenia, komentarze
19.35 Wydarzenia kulturalne
19.45 Bramki, punkty, sekundy
19.55 Losowanie Sportki
20.00 Bananowe rybki (talk show)
20.40 Ciąg dalszy nastąpi (s. o serialach)
21.25 Na tropie
21.50 Fatalne chwile
22.15 Wydarzenia, komentarze
22.40 Bramki, punkty, sekundy
22.50 Szarada (rozrywa.)
23.40 Pamięć drzew
0.10 Dwugłos (3/13)
0.35 Country Express Praga - Nashville
1.15 Podstępne poselstwo
2.35 Świat motoryzacji
3.30 Na pływalni z Isabellą Rossellini.

■ TC 2:

5.00 Magazyn chrześcijański
5.30 Tygodnik kulturalny
5.45 Wydarzenia w ekonomice
5.55 Godziny nadliczbowe
6.25 Wiadomości TVS
6.45 Wydarzenia w świecie
6.55 Report (aktualności reg.)
7.55 Panorama
8.45 Golf 2003
9.00 Dzień dobry z TC
11.25 AZ-quiz (teleturniej)
11.50 Mistrzowskie dzieła ze zbiorów czeskich
12.00 Kierunek Europa: W finiszu!
12.30 TV Edukacyjna
13.10 Muzea w RC (dok.)
13.20 Drwończe o nauczyciela
14.00 Rodzina z obowiązkiem szkolnym
14.20 Wspaniałe lata (s.)
14.45 Zabawa w zielone
15.05 Magazyn chrześcijański
15.10 Przeciwko prądowi (dok.)
15.45 Trzymaj się!
16.05 Solo dla... Raduzy (pr. muz.)
16.45 Europa dziś
17.10 Wiadomość o stanie planety (3/3)
18.25 Godziny nadliczbowe
19.00 Wydarzenia w ekonomice
19.10 Wiadomości w języku migowym
19.15 Brno - Góra (koszyk.)
20.00 Ironman (dok.)
20.30 ME w jeździe figurowej na lodzie (pary sportowe)
22.35 Paszkwil
23.45 Gwiazda nad Brnem (pr. muz.)
0.35 Czeska reżyseria teatralna
1.30 Spotkanie z Janem Burianem
2.00 Poeci Europy: Grzegorz Turnau
2.30 Wydarzenia, komentarze.

■ NOVA:

6.00 Śniadanie z TV Nova, **8.30** Teletubbies (s. anim.), **9.00** W amerykańskiej dziczy (dok. przyrod.), **11.10** Magazyn kulinarny, **11.45** Yago, syn dżungli (s.), **12.35** Knots Landing (s.), **13.30** Luz Maria (s.), **14.20** To morderstwo, napisała XII (s.), **15.05** Andromeda (s.), **15.55** Brzydka Betty (s.), **16.40** Ochronniarz III (s.), **17.30** Właśnie teraz z regionów, **17.35** Zarzykuj! (teleturniej), **18.05** M.A.S.H. (s.), **18.35** Pogoda, **18.40** Strażnik Teksasu VIII (s.), **19.30** DTV, sport, pogoda, **20.00** Gospoda (s.), **20.30** Wstydliwy glina (kom. USA), **22.25** Obywatelskie judo, **23.00** Manisk (film USA), **0.45** Trzeci patrol III (s.), **1.30** Playboy (s.), **2.30** Obywatelskie judo, **3.00** Rady ptaka Loskutaka, **4.10** Zarzykuj! (teleturniej), **4.35** Mallorca (s.).

■ PRIMA:

8.00 Agenci świata przestępczego (s.), **8.50** Weterynarz dr Engel (s.), **9.45** Wspaniali i bogaci (s.), **10.35** Prima jazda, **11.35** Krok za krokiem III (s.), **11.45** Pan i pani Loving (film USA), **13.35** Łowcy skarbów I (s.), **14.25** Hunter III (s.), **15.20** Doktor Stefan Frank V (s.), **16.10** Beverly Hills 90210 I (s.), **17.00** Grzeszna miłość (s.), **17.55** Sauna, **18.45** Prima TV, **18.50** Minuty regionu, **18.55** Prognoza pogody, **19.00** Dziennik, **19.15** Miniam, czyli..., **19.45** Bugs Bunny i przyjaciele (s. anim.), **19.55** Komisarz Rex VII (s.), **20.45** Karel i Helena (pr. muz.), **21.40** Napad w L. A. (film USA), **23.25** Zonaty z zobowiązaniami (s.), **23.50** Na temat!, **23.55** Świat 2003, **0.20** Salon samochodowy, **1.00** Sauna.

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

● ELH: TRZYNIEC I WITKOWICE W KONTAKCIE Z CZOŁÓWKĄ

● II LIGA: ORŁOWSKI BRAMKARZ ČUČELA ZE ZŁAMANYM NOSEM

Powtórka derby 18 lutego

O piątkowym „ataku terrorystycznym" w Hawierzowie, kiedy to na pięćnaście minut przed końcem derby z Trzyńcem (przy stanie 4:2 dla gospodarzy) z powodu anonimowego telefonu o ułożonym na stadionie ładunku wybuchowym musiano przedwcześnie zakończyć mecz, woleliby wszyscy jak najprędzej zapomnieć. Głupi żart któregoś z niezadowolonych loterzystów sportowych spowodował, że dalsze losy tego derby miał wczoraj w swoich rękach dyrektor Ekstraligi Stanisław Šulc. Zadecydował on wczoraj, za ogólną zgodą obu klubów, iż spotkanie 40. kolejki Hawierzów - Trzyniec zostanie powtórzone we wtorek 18 lutego. Weekendowa, 41. kolejka, „Telekom Ekstraligi" przebiegała na szczęście w pokojowej atmosferze.

■ TRZYNIEC - ZLIN 5:4 (2:3, 1:0, 2:1). Bramki: 9. Zdana (Pletka, R. Král), 20. Marek (Štefanka), 34. Marek, 52. Zadina (R. Král; Pavelek), 59. Pletka 5:3 - 5. Rachůnek, 5. Okál, 20. Ministr, 60. Plyko. **Kary** 4:5, wykorzystane 1:0, **sędzia** Svoboda, widzów 4895.

Początek spotkania nie układał się zgodnie z przewidywaniami. Faworyt w 5. minucie przegrywał 0:2 i niejednemu z widzów na myśl przyszło, iż przedendes z Hawierzowa może się znów powtórzyć. Stalownicy w wymianie ciosów byli przez większą część meczu o krok za rywalem, dopiero w 52. minucie Zadina w przewadze liczebnej wyprowadził Trzyniec na prowadzenie 4:3. W pierwszych dwóch tercjach gracze Zlina prezentowali się pod Jaworowym mądrze pod względem taktycznym. Nawet z mocno defensywnym nastawieniem potrafili kąsać i strzelać bramki, trzyczanie bowiem zbyt często popełniali błędy w obronie. W ostatnich meczach to zresztą ich specjalność. W 59. minucie Pletka strzela do pustej bramki Zlina na 5:3, ale to nie był koniec emocji. Po raz ostatni stalownicy zagrali na nerwach swoim kibicom na 50 sekund przed końcem, kiedy to Plyko trafił na 5:4. „Moich podopiecznych cechowała dziś duża wola zwycięstwa. Nie zalamali się, walcząc do końca" - powiedział trener Trzyńca Pavel Marek.

JANUSZ BITTMAR

■ WITKOWICE - K. WARY 1:2 (0:0, 0:1, 1:0 - 0:1). Bramki: 59. Melenovský (Phillip, Černošek - 39. Kokiál, 65. L. Svoboda. **Kary** 0:4, wykorzystane 1:0, **sędzia** Minář, widzów 5093.

Gospodarze przez większą część meczu byli stroną przeważającą, ale długo nie mogli znaleźć recepty na strzelenie bramki. Goście prowadzili od 39. minuty 1:0 po kiksie obrońcy Černoška. Witkowiczanie wyrównali dopiero w 59. minucie podczas przewagi liczebnej 6 na 4 (strzelał Melenovský), ale potwierdzili, iż gra w przedłużeniu nie należy do ich atutów w obecnym sezonie. Dwa punkty zapewnił przyjezdnym w ostatniej minucie dogrywki Svoboda - sam na sam z bramkarzem Trvajem.

■ PARDUBICE - HAWIERZÓW 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Bramki: 14. Koukal, 25. Piłtěk - 13. Staněk (Martin Čech, Hrbek). **Kary** 5:6, wykorzystane 0:1, **sędzia** Vokurka, widzów 5619.

Pantery w ostatnich trzech meczach spisują się całkiem nieźle. Wiarę w swoje możliwości uzyskali hawierzowianie po niedawnym zwycięstwie 1:0 nad Witkowicami. Gra nabiera coraz większego polotu. Zawodnicy zdają sobie sprawę z tego, iż najważniejszy będzie dopiero wiosenny baraż (najprawdopodobniej z Kladnem). W meczach ekstraligowych z silnymi przeciwnikami pantery nie mają czego stracić, więc grają na luzie. Na lodzie Pardubic po raz kolejny dobrze bronił bramkarz Mařík, oprócz niego na wyróżnienie zasłużyła 2. formacja Staněk-Martin Čech-Hrbek. (r)

Lokaty: 1. Pardubice 91, 2. Slavia 81, 3. Sparta 69, **4. Trzyniec, 5. Witkowice po 65,...** 13. Zlin 43, **14. Hawierzów 14 pkt.. W piątek 24. 1. m.in.:** Hawierzów - Zlin, Wsecin - Witkowice i K. Wary - Trzyniec.

■ II LIGA: ORŁOWA - OŁOMUNIEC 4:5 w dogr. (3:1, 0:2, 1:1 - 0:1). Bramki: 1. Grimm (Šebek), 10. Luka, 10. Pavel Balajka (Petr Balajka), 54. Rehucha (Petr Balajka) - 15. Palínek, 21. i 39. Liška, 47. Svoboda, 62. Tlouček. **Kary** 1:6, wykorzystane 1:0, **sędzia** Hradil, widzów 2000.

Gospodarze przekonali się o tym, że nawet prowadzenie w meczu 3:0 nie musi wystarczyć. Po bramce ołomunieckiego Liški na 3:2 (21.) orłowianie pofolgowali, gra przestała im się kleić i Hanacy wyczuli szansę. Na domiar złego w 31. minucie bramkarz Čučela został uderzony z bezpośredniej bliskości piekielnie mocnym strzałem w twarz, krążek kompletnie zdeformował jego maskę, a golkipera orłowskiego musiano przewieźć do szpitala (diagnoza - złamany nos). Goście wyrównali na 20 sekund przed końcem II tercji (w bramce był już Jurečka), po fatalnym błędzie Paździerka. Remis w regulaminowym czasie gry uratował dla HCO w 54. min. w przewadze Rehucha, ale po dwa punkty sięgnęli w dogrywce goście. Dało im to awans na 1. miejsce w tabeli. Wczoraj po zamknięciu numeru Orłowa grała ze Szternberkiem, **jutro o godz. 18.00** Orłowa - Uniczów. **(J.K.)**

UMOWA PODPISANA DO KOŃCA CZERWCA

Radczenko do Preszowa

W sobotę w słowackiej Żylinie spotkali się przedstawiciele Banika Karwina i Tatranu Preszów i zgodnie z przewidywaniami doszli do wzajemnego porozumienia w sprawie karwińskiego piłkarza ręcznego Aleksandra Radczenki. Podobnie jak Michal Brůna czy Kamil Heinz, również 28-letni środkowy łącznik Radczenko, reprezentant RC i najlepszy szczypiornista roku 2002, przechodzi do innego klubu na zasadach wypożyczenia.

Obie strony uzgodniły, iż Radczenko do końca czerwca, a więc do zamknięcia sezonu w czesko-słowackiej Interlidze, będzie grał w Preszowie. Klub ze wschodu Słowacji zajmuje obecnie 8. miejsce w tabeli Interligi z bilansem 12 punktów i traci do plasującej się na drugim miejscu Karwiny 11 punktów. Kierownictwo preszowskiego zespołu, zaoferowało Radczence takie same warunki finansowe, jak w Karwinie i zadeklarowało, że w stosunku do macierzystego klubu wywiąże się ze wszystkich obowiązków.

Słowacy nie ukrywają, iż chcieliby utrzymać tego zawodnika również w przyszłym sezonie, ale wszystko zależeć będzie od samego gracza, dotychczasowa umowa wygasa bowiem z datą 31 czerwca 2003.

Aleksander Radczenko, który w zeszłym roku otrzymał obywatelstwo czeskie, by mógł reprezentować RC, jest narodowości rosyjskiej i w Rosji też pozostawił część swoich najbliższych. Z Preszowa oczywiście bliżej jest do rodzinnych stron, aniżeli z Zalżia.

Nowa akwizycja klubu powinna zaprezentować się na preszowskim parkiecie już w najbliższą sobotę, w meczu z Powaską Bystrzycą (karwiniacy grają jutro w zaległym meczu na boisku SKP Bratysława). **(Ok)**

▲ SPORTKA: 2, 18, 39, 40, 42, 49, (26). **II LOSOWANIE:** 9, 14, 28, 36, 43, 47, (48). **SAZKA:** 2, 0, 1, 2, 1, 1, 1, 1, 2, 1, 1, 1. **SZANSA:** 907 459. **5 z 40:** 4, 11, 16, 22, 32... *(Bez gwarancji)*

■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■ SPORT POLSKI ■

❒ **SKOKI NARCIARSKIE - PŚ w Zakopanem:** Niemiec Svenn Hannawald powtórzył sobotni sukces wygrywając w niedzielę w Zakopanem drugi konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich. Podium było identyczne jak w pierwszych zawodach - obok Hannawalda stanęli Austriak Florian Liegl i trzeci Adam Małysz. „Sven jest w wielkiej formie - **powiedział Małysz** po konkursie. „Zarówno on, jak i Liegl mają zresztą znakomite warunki fizyczne i skoczek taki jak ja, niskiej postury, musi nadrabiać perfekcyjną techniką. Tylko idealne skoki mogą mi pozwolić z nimi wygrać". Na najbliższe zawody do Japonii trener Tajner wyśle tylko Małysza i Bachledę, pod opieką Piotra Fijasa.

❒ **ROBERT KORZENIOWSKI** - mistrz olimpijski, świata i Europy w chodzie sportowym (Elite Cafe Wawel Kraków) zwyciężył na dystansie 5000 m w halowych mistrzostwach regionu Nord Pas de Calais we francuskim Lievin.

❒ **BOBSLEJE.** Polska czwórka: Dawid Kupczyk, Mariusz Latkowski, Piotr Drozd oraz Marcin Płacheta (rezerwowym był Wojciech Kosębiak) zajęła w niedzielę we włoskiej miejscowości Cortina d' Ampezzo trzecie miejsce w konkurencji czwórek Pucharu Europy i jest liderem rywalizacji.

❒ **BOKS.** Uzbek Artur Gregorian pokonał na punkty **Macieja Zegana** w 12-rundowym pojedynku o tytuł bokserskiego mistrza świata wagi lekkiej organizacji WBO. Walka odbyła się na ringu w niemieckim Essen. Polak w trakcie całego pojedynku był zdecydowanie lepszym pięściarzem, ale sędziowie byli innego zdania. Rewanż odbędzie się najprawdopodobniej we Wrocławiu.

DONIESIENIA Z NASZEGO REGIONU

● **25-LETNI MARTIN OPIC - wychowanek boguminskiej „Fai"** podpisał dwuletni kontrakt z piłkarskim mistrzem Litwy **FBK Kaunas.** Napastnik, który strzelał gole również w dywizyjnym Czeskim Cieszynie, pierwszoligowym Bohemians Praga i trzecioligowych Semicach, jest pierwszym piłkarzem z naszego terenu, który rozpocznie przygodę w kraju byłego Związku Radzieckiego. Obecnie Opic przebywa ze swoim nowym zespołem w Moskwie, - gdzie bierze udział w popularnej tamtejszej imprezie - „Turnieju Mistrzów" byłych republik związkowych. Litewska najwyższa klasa piłkarska startuje w kwietniu, podobnie jak w sąsiedniej Rosji odbywa się ona systemem wiosna - jesień. **(jb)**

● **ZIMOWE TURNIEJE PIŁKARSKIE - ČSAD Hawierzów:** Cierlicko - Metylowice 0:5, FK Hawierzów - Datynie Dolne 4:3, Szenów - SKF Hawierzów 0:1. **Fučík Orłowa:** V. Bogumin - Zabłocie 2:1, Inter Piotrówice - Sj Pietwald 2:3, F. Dąbrowa - B. Rychwałd 2:0, F. Orłowa - Sj Rychwałd 1:4. **W ramach turnieju we Wracimowie** zrezygnowano z meczu Orłowa - Dziećmorowice, z powodu zatalenie przygotowanej do gry murawy.

Sparingi: IRP Czeski Cieszyn - Niebory 4:0. Bramki: Ulehla 2, Martinček, Vojvodík. **FC Opawa - Banik Ostrawa 2:2 (1:0).** Bramki: 28. Holý, 57. Jiňkovský - 54. Husovský, 68. Svitak. (Ostrawianie odjechali wczoraj na tygodniowe zgrupowanie na Cypr). **(W, jb)**

● **SZACHY. Ekstraliga mężczyzn:** Huta Trzyniec - Jakl Karwina 1,5:6,5. **Pojedynek na szczycie** wypadł nieoczekiwanie na korzyść gości. **Remisem** zakończyły się partie: Čičák - Veselovský, Langner - Karlík i Lerch - Sobek; **w pozostałych partiach wygrali goście:** Velička, Dvořák, Kantorik i Olšar. **W tabeli** prowadzi Huta Trzyniec z 1 punktem przewagi nad Jäklem Karwina. Następna runda ekstraligi odbędzie się w lutym - 15. 16. 2. - Trzyniec i Karwina trafią na Opawę i Zlin. **(W.M.)**

● **RADEK ŠTĚPÁNEK** - urodzony w Karwinie tenisista, przegrał w 3. rundzie wielkoszlemowego turnieju Australian Open z rozstawionym z numerem 1 reprezentantem gospodarzy L. Hewittem i odpadł z rozgrywek. W 2. rundzie karwiński rodak wyeliminował Brazylijczyka G. Kuertena, odnosząc największy sukces w swoim sportowym życiu. **(jb)**

● **TENISISTA STOŁOWY Petr Korbel** zajął 3. miejsce podczas pokazowego turnieju w japońskiej Osace. To już siódmy brązowy medal dla tego zawodnika w dotychczasowych występach w Japonii. Korbel w czeskiej ekstralidze broni barw Startu Suchej Górnej. W meczu o trzecie miejsce Korbel pokonał 3:1 Kanadyjczyka Huanga. **(en)**